

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru

30 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,50 gr.

Dla rob. 2,70 gr.

Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,25 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 6 marca 1927 r.

CASINO

Dziś i dni następnych.

Dziś i dni następnych.

Nawskroś społeczny film, którego treścią są dzieje płomiennej miłości króla do pięknej modelki paryskiej.

683

Nowoczesna Dubarry

Główną rolę kochanki królewskiej odwarza słynna cwa filmowa

MARJA CORDA

atalentowana aktorka, posiadająca niezwykle dar podbija-
nia serc mężczyzn, rekordowa tancerka i „władczyni mody”

Zawrotna karjera midinetki paryskiej!

Wielka rewja najnowszej mody i tańca.

Kobieta, która spowodowała rewolucję i detronizację króla!

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Początek o godz. 1:30.

Od 1,30 do 3-ej wszystkie miejsca 50 gr. i 1 złoty.



Dziś i dni następnych

CMIY PARYSKIE

Dziś ceny wszystkich miejsc na 1-szy seans od g. 8—5 pp. balkonowe po 1 zł. part. po zł. 1,50

Nad Wielkopolska uroczyste przyjmuje p. Prez. Rzplitej.

Porozumienie polsko — litewskie.

Czy dojdzie ono do skutku i co o tem pisze prasa niemiecka?

Berlin 5 marca (tel. wł.)

„Berliner Tageblatt” zamieszcza obszerny artykuł korespondenta swego z Kowna, który rozpoczyna się od opisu pogrzebu dr. Bassanowicza w Wilnie. Korespondent „Berliner Tageblatt” stwierdza, że dr. Bassanowicz nawet śmiercią swą wyświadczył usługę swej ojczyźnie; tego dnia bowiem przy katastrofie dokonał się pewnego rodzaju aktu zbliżenia polsko-litewskiego. Delegacja litewska, powracając do Kowna, wzięła ze sobą na drogę głosy prasy polskiej, wyrażające m. in. opinię marszałka Piłsudskiego i nadzieję, że pomiędzy Litwą a Polską dojdzie w niedługim czasie do porozumienia. Od chwili tego pogrzebu granica polsko — litewska została na nowo zamknięta, a tak zwany stan wojenny trwa rzekomo dalej; jednakże fakt, że Polska w punkcie, w którym szyny kolejowe przecinają granice, zaczyna budować mały prowizoryczny budynek urzędu celnego jest niejako oznaką, że odwiedzin delegacji litewskiej w Wilnie przy grobie Bassanowicza nie pozostaną zapewne bez skutku. W dalszym ciągu artykułu korespondent

ner „Tageblattu” stwierdza, że istnieją dowody, iż stosunki polsko-litewskie wchodzą na nowe tory, aczkolwiek obie strony zaprzeczają kategorię prowadzeniu jakichkolwiek rokowań ze sobą. Niemniej przeto wszystkie wróble na dachach w Kownie o tych rokowaniach świerkają. Od dłuższego czasu odbywają się spotkania nieoficjalnych przedstawicieli polskich i litewskich. Ostatnie takie spotka-

nie miało miejsce w Królewcu, przyczem miała dojść do skutku pewna umowa przygotowana w sprawie wileńskiej. Do zatknięcia przedstawicieli polskich i litewskich doprowadziła zręczna dłoń dyplomacji francuskiej. Za kulisami jednak stoi, jako główny czynnik działający, Anglia, której napór na Litwę wzrasta równoległe do trudności w Chinach. W dalszym ciągu korespondent „Berliner Tageblatt” twierdzi, że dwie oznaki zapowiadają rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą. Pierwszą drobną oznaką jest wystąpienie półoficjalnego „Dziennika Kłajpedzkiego” za rozpoczęciem rokowań z Polską o spław drzewa polskiego po Niemnie. Drugą doniosłą oznaką było expose p. Waldemarasa.

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 34. 611

D Z I S. D Z I S.

Przejętny film p. t.
„Czar sceny”
W rolach głównych największe sławy ekranu
**Bebe Daniels, Lewis Atone,
Adolf Menjou.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku dnia 1 marca 1927 r. wł.
Nad pięknym, modrym Dunajem,
W rolach głównych Lya Mara i Harry Liedtke
Dla młodzieży. **Quo Vadis ..?**
W roli NERONA — EMIL JANNINGS.

Rozmowa Briand - Stresemann

Nie będzie zdaniem, Petit Parisien, miała większego znaczenia

Paryż 5 marca (ate)

„Petit Parisien“ omawia zbliżającą się sesję genewską. Wbrew opinjom rozszerzanym przez stronę drugą „Petit Parisien“ jest przekonany że rozmowy Brianda i Stresemanna nie będą miały większego znaczenia. Niemiecko-francuskie zbliżenie od grudnia nie wykazuje żadnych postępów i to z powodów ściśle merytorycznych. Rzesza niemiecka przeprowadzi dopiero w czerwcu praktycznie program rozbrojenia. Dopiero wówczas będzie można mówić o nowej wymianie myśli. W szczególności Francja nie będzie traktować o przedwczesnym uwolnieniu Nadrenji. Natomiast Briand i Chamberlain zajmą się sprawami rosyjskimi co dostatecznie świadczy o ważności ich rozmów. Również będzie mowa o Chinach a w szczególności o bezpieczeństwie cudzoziemców na tym terenie.

Co się tyczy stosunków polsko-niemieckich to Stresemann i Zaleski którzy w

Genewie po raz pierwszy znajdują się bezpośrednio naprzeciw siebie będą mieli wiele pracy aby sprowadzić odprężenie w stosun-

kach niemiecko - polskich. Trudności mogą być przewyżczone pod warunkiem równoczesnego traktowania traktatu handlowego i spraw osiedlenia. Należy się spodziewać, że Stresemann nie będzie bronić punktu widzenia niemieckiego - narodowych, którzy żądają przede wszystkim obrony prawa osiedlenia dla Niemców w Polsce.

Z OBRAD SENATU.

100% wzrost zaufania do Polski?

Emerytury, renty inwalidzkie, pensje i długi w omówieniu referenta budżetowego

Warszawa 5 marca (tel wł.)

Dziś przed poł. w dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa skarbu przemawiał senator Hammerling (dziki), zaznaczając, jako znawca tych stosunków, że w porównaniu do stanu, jaki był w marcu 1926 r. przyjaźń i zaufanie do Polski wzrosły obecnie w Ameryce o 100 proc. Największymi wrogami w uzyskaniu pożyczki jesteśmy my sami, bo nasze banki skompromitowały się w Amery-

ce, Polacy amerykańscy stracili ogromne sumy, które przekazywali do kraju za pośrednictwem banków polskich.

Następnie przemawiał sen. Wurcel (k. zyd.) zwalczając wczorajszy pogląd senatora Szarskiego, jakoby aktywność bilansu handlowego była obojętna dla bilansu płatniczego. Mówca występuje przeciwko polityce dewizowej, uważając, że istniejące przepisy powinny być zniesione.

Następnie przemawiał sen. Szuldrzynski (Ch. N.) poczem zabrał głos sprawozdawca generalny budżetu sen. Buzek, który referuje budżety emerytur rent inwalidzkich i pensji oraz długów państwowych.

W dniu jutrzejszym senat przystąpić ma jeszcze do obrad nad budżetami ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Rokowania chińsko-angielskie

Zostały już zakończone

Londyn 5 marca (ate)

Rokowania pomiędzy prezesem ministrów Chenem a O'Malleyem zostały ukończone. Koncesja angielska Kjukjang otrzymuje nowy statut, na podstawie którego zarząd koncesji w dniu 1-go marca przejdzie w ręce Chińczyków, którzy niezależnie od tenuty dzierżawnej zapłacą 40 tysięcy dolarów, jako odszkodowanie za splądrowanie koncesji. „Szanghaj-Times“ nazywa tę transakcję licytacją wśród trupów.

skania zezwolenia sfer rządzących w Kantonie, jak również uprzedniego rządu chińskiego, co jest naruszeniem suwerenności Chin.

Na ołtarzu spraw gdańskich.

Polska propozycja w Lidze Narodów

Genewa 5 marca (pat)

Ze strony Polski wpłynęła do sekretariatu Ligi propozycja zaproszenia wolnego miasta Gdańska do wyznaczenia rzeczoznawców na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Jak słyhać, rzeczoznawcą tym będzie dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe.

Genewa 5 marca (pat)

Podkomitet do spraw gdańskich komitetu finansowego rozpatrywał w dalszym ciągu sytuację oraz powody, dla których nie

doszło do porozumienia między Gdańskiem a Polską w sprawach: udziału Polski w monopolu tytoniowym oraz polskich inspektorów celnych.

Podkomitet zapoznał się z wyjaśnieniami stron. W łonie podkomitetu panuje tendencja do wpłynięcia na przedstawiciela senatu w kierunku skłonienia go do ustępliwości.

Ze strony gdańskiej kolportowana jest wiadomość, że senat zwróci się do Rady Ligi Narodów z propozycją skreślenia sprawy pożyczki z porządku dziennego sesji.

ANGIELSKIE VETO.

Londyn 5 marca (ate)

Minister spraw wewnętrznych nie pozwolił na wylądowanie w Dover dwóch robotników chińskich, którzy przybyli z Pekinu celem poinformowania angielskich robotników o stanie rzeczy w Chinach. Rada narodowa Trade-unionów wystąpiła z protestem do rządu. Protest ten pozostał bez skutku.

NOTA.

Szanghaj 5 marca (aw)

Ministerstwo spraw zagranicznych rządu kantonńskiego wysłało do korpusu dyplomatycznego w Szanghaju notę, w której energicznie domaga się wycofania ze wszystkich dzielnic Szanghaju stacjonujących tam wojsk obcych, powołując się na to, że obsadzenie tych dzielnic nastąpiło bez uży-

Fantastyczne wymysły komunistyczn. dziennika

O rzekomych krwawych walkach w Tiranie

Rzym 5 marca (pat)

Agencja Stefaniego ogłasza komunikat że dziennik francuski „L'Humanite“ podał depeszę jednej z agencji bałkańskich,

datowaną z Białogrodu, według której miał wybuchnąć w Tiranie poważny zatarg między żołnierzami albańskimi a instruktorami włoskimi. W związku z tym zatargiem miano zamordować żołnierza marynarki włoskiej. Na ulicach Tirany miały się toczyć przez kilka godzin krwawe walki przy użyciu kulomiotów, w następstwie których było wielu zabitych i rannych.

Dowódca oddziałów włoskich miał opuścić miasto ze swymi podwładnymi oraz materjałem wojennym.

Oczywista, wszystkie te wiadomości są złośliwym i fantastycznym wymysłem. Żadne wydarzenia tego rodzaju w Tiranie nie miały miejsca.

Czego się zachciewa Niemcom...

Cheą wymusić na Mussolinim pewne ustępstwa w Tyrolu.

Berlin 5 marca (ate)

Fracja parlamentarna partji demokratycznej zwróciła się do Stresemanna z prośbą o poruszenie sprawy południowego Tyrolu podczas rozmów z Mussolinim. Stresemann jednak odpowiedział, że poruszenie tej sprawy

wy w obecności Mussoliniego niezmiernie by utrudniło lub wręcz uniemożliwiło pertraktacje nad innymi sprawami bardzo ważnymi dla Niemiec. Wobec tego demokraci uznali stanowisko Stresemanna i odstąpili także od zamiaru wniesienia interpelacji.

Warszawa i Kraj.

Z „raju” sowieckiego.

W Sowietach coraz gorzej...

Fiasco stomiljonowej pożyczki

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”) Warszawa 6 marca.

Posiedzenie Rady Min.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajdują się między innymi sprawy organizacji przemysłowo-handlowej.

Inspekcja Min. Rolnictwa

Minister rolnictwa Niezabykowski przeprowadził inspekcję nadleśnictwa w Sokółce powiatu białostockiego. Następnie udał się do Augustynowa.

Remont „Lwowa”

W stoczni gdańskiej odbywa się poważny remont polskiego statku szkolnego „Lwów”. Remont ostateczowania ma być zakończony w kwietniu. Program tegorocznej podróży „Lwowa” nie jest jeszcze ustalony.

Powrót wicepremiera Bartla

Wczoraj o godz. 10—ej wieczór powrócił z Krakowa wicepremier Bartel, który spędził tam dzień swoich imienin. Powróciwszy do Warszawy, p. wicepremier zastał wiele depeesz, m. m. od członków rządu, wojewodów, instytucji społecznych, gospodarczych, oświatowych itp.

10-lecie Zw. Harcerstwa Polskiego

Jutro, w niedzielę, odbędzie się uroczysty obchód 10—cio lecia połączenia organizacji harcerskich w Warszawie. Obchód urządzany przez Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Harcerstwa Polskiego rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Antoniego o godz. 10 min. 30 rano za dusze poległych i zmarłych harcerzy. Następnie, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, odbędzie się o godz. 11 min. 30 r. obchód w sali Stow. Techników, Czackiego 3/5.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych.

Z Katowic do Warszawy powracał wczoraj urzędnik min. spraw zagranicznych p. Jan Bonczkowski. W walizce obok swoich rzeczy p. Bonczkowski wioził pocztę dyplomatyczną. Walizka ta podczas chwilowego zdrzemnięcia się p. T. została mu skradziona. Policja, której o fałszywie p. T. natychmiast zameldował, wszczęła dochodzenie, lecz dotąd na ślad sprawcy kradzieży dokumentów jeszcze nie udało się.

Ks. Prymas w Bydgoszczy.

W dniu dzisiejszym około godz. 3—ej po poł. przyjechał do Bydgoszczy z Szubina prymas ks. arcybiskup dr. Hlond. Na ulicach, któremi przejeżdżał ks. prymas, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Na pięknie udekorowanym rynku staromiejskim zgromadzili się przedstawiciele wojskowi, władz miejskich, inspektor armii gen. Kierski, generałowie Thomée i Sawicki, prezydent miasta itd. Prezydent miasta dr. Sliwiński powitał księcia kościoła w serdecznych słowach, składając imieniem ludności m. Bydgoszczy wyrazy hołdu i czci. Ks. prymas udał się do kościoła farnego, gdzie powitał go ks. prałat Małczewski. W odpowiedzi ks. prymas podniósł znaczenie kościoła katolickiego dla potęgi i rozwoju państwa, zaznaczając że jest wielce wzruszony głębokim przywiązaniem ludności Bydgoszczy do wiary katolickiej. Z kościoła farnego ks. prymas udał się do sali parafialnej, gdzie udzielał posłuchań. Wieczorem odbył się w szkole podoficerskiej obiad na cześć dostojnego gościa, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, generacja, korpus oficerski i inni.

EWAKUACJA NADRENI

Berlin, 5 3. (pat)
„Berliner Tageblatt” donosi z Paryża, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraźnie staje na stanowisku, że kwestja ewakuacji Nadrenji nie dojrzała jeszcze do dyskusji i że nawet oficjalne rozmowy w tej sprawie między ministrami Stresemannem a Briandem nie mogłyby przyśpieszyć rozwoju tej sprawy. Dopiero po całkowitem wycofaniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań rozbrojeniowych, co ma nastąpić w czerwcu, może się rozpocząć rozmowa w tej kwestji, dla Niemiec najważniejszej.

Moskwa 5.3 (aw)—
Sytuacja gospodarcza państwa uległa dalszemu pogorszeniu. Na moskiewskiej czarnej giełdzie w ostatnim tygodniu ruble papierowe straciły 35 proc. swojej dotychczasowej wartości.

Jednocześnie fiasco, jakiemu uległa stumiljonowa pożyczka wewnętrzna określona na 10

proc. wreszcie drożyzna żywności, wzrastająca zarówno w hurcie jak i detalu, wytwarza ją na rynku brak gotówki, który może być jedynie pokryty przez nową emisję.

Jak wynika z komentarzy prasy sowieckiej, zdaje sobie ona całkowicie sprawę z grozy sytuacji.

Ahmed Zugu Pasza chce zostać królem.

Mussolini nie popiera tego projektu.

Belgrad 5 marca (ate)

Ahmed Zugu Pasza wysłał kurjerów do króla włoskiego i do króla jugosłowiańskiego z prośbą o zgodę na przywrócenie królestwa Albańskiego. Zugu Pasza ma za-

miar już w najbliższych tygodniach obwołać się królem. Zdaje się że Mussolini nie popiera zbyt wyraźnie tego projektu, pragnąc zachowania ustroju republikańskiego w Albanji.

Skandal polityczny w Budapeszcie.

Prezesowi Związku Niemców węgierskich zginął portfel z gotówką i dokumentami

Wiedeń 5 marca (ate)

W Budapeszcie wielką sensację wywołał wypadek który wydarzył się prezesowi związku Niemców węgierskich Katzmarkowi podczas bankietu na cześć polityków niemie-

ckich przybyłych z Berlina. Mianowicie gospodarzowi zginął portfel w którym prócz sporej gotówki znajdowały się bardzo ważne dokumenty.

Kiereński na widowni.

Problem rosyjski rozwiąże tylko praca całego narodu.

Londyn 5 marca (ate)

Kiereński rozwinął na gruncie amerykańskim ożywioną działalność na rzecz programu demokracji rosyjskiej. Przeciwwstawia się on wyraźnie wszelkim próbom konsolidowania się w Rosji emigracyjnej na gruncie programu monarchicznego. Ci Rosjanie w

Rosji Sowieckiej, którzy dążą do stworzenia monarchji w rzeczywistości pracują na korzyść bolszewików. Arystokracja do władzy w Rosji już nigdy nie dojdzie. Problem rosyjski rozwiąże tylko praca całego narodu rosyjskiego.

PO ZERWANYCH ROKOWANIACH.

Warszawa 5 marca (pat)

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich nie wpłynęła na bieg prac, prowadzonych między oboma rządami w Berlinie co do spraw natury prawno-politycznej i rozrachunków.

Prezes delegacji polskiej dla zakresu tych spraw p. dr. Witold Prądzyński udaje się w tych dniach do Berlina, gdzie niemiawem mają się rozpocząć rokowania co do emigracji robotników sezonowych, ubezpieczeń społecznych, rozrachunków budżetowych i t. p.

WOROSZYŁOW MÓWI.

Moskwa 5 marca (aw)

Komisarz ludowy wojny, Woroszyłow, po dłuższym okresie bezczynności, spowodowanym chorobą wystąpił z przemówieniem, w którym podkreślał że zainteresowane w stosunkach handlowych z Sowietami sfery gospodarcze Anglii wpłynąć winny na rząd w kierunku niezrywania układów handlowych angielsko-sowieckich.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

3,000 złotych na Nr. 43174.
1,000 na Nr.Nr.: 19130 25693 62644.
Po 600 złotych na Nr.Nr.: 1473 5985 14156 15665 16766 17211 53349 68911.
Po 500 złotych na Nr.Nr.: 10970 12321 18738 20222 27917 38152 42628 57325 57356 60032 65056 65667 72254 76635.
Po 400 złotych na Nr.Nr.: 1155 4668 5301 5391 7480 11336 11919 13791 14629 14720 16230 16937 17106 18435 19728 20005 22249 22889 26256 27960 22109 28223 29191 31077 35725 35899 40694 43019 44788 47652 48522 51729 51737 52076 52698 57788 58008 59740 63053 63368 64451 64798 65483 65803 68500 69222 71396 71743 74721 75093 75227 76777 77794 79288.
Po 300 złotych na Nr.Nr.: 250 876 1002 1642 1718 1917 2197 3833 3969 4417 5003 5955 6028 6562 7234 8262 8273 8336 8343 8566 9292 9429 9586 9929 11047 11150 11210 11760 12241 14072 14201 14333 14537 14578 14728 15091 15469 15702 16535 16708 17214 17288 17965 20307 20316 26003 21716 22412 22780 23915 24322 25387 26302 26375 26720 27091 27174 27550 28808 29857 30280 30359 31379 31478 31720 32949 33280 33630 34580 35244 35308 35543 36093 36325 36327 37010 37498 38042 38267 38985 39078 39322 39457 39631 40455 40487 41084 41353 41824 41935 41946 42641 43180 43613 43782 45283 46338 47014 47771 48569 48769 49075 50971 51157 51688 52069 53026 54176 54193 54845 55500 55650 55883 55996 56137 57356 57544 58341 58381 60384 60799 61911 62117 62968 63106 63134 64374 65368 65853 66549 66617 67277 67536 67856 68421 68670 68875 69081 69257 69715 70080 70270 71076 71695 71784 72515 73877 74397 74996 75078 75362 76389 77356 77455 77763 79607.

Polska i źli sąsiedzi.

O bezpieczeństwo naszych granic.

Łódź 5 marca

Ujawnione przez aljancką komisję tendencje niemieckiej agresywności względem Polski nie zabezpieczyły nas przed napadem niemieckim, który przy najbliższej dogodnej konjunkturze pchnie karne szeregi pruskiego żołdactwa ku wschodowi, czego domaga się idea gospodarczej ekspansji kilkudziesięciomilionowej rasy germańskiej.

Manifestacyjne zburzenie kilku fortów niemieckich nie rozwiązało sprawy bezpieczeństwa Polski. Przy dzisiejszej sytuacji ciężkiej wypadkami Dalekiego Wschodu, które mogą przenieść zarzewie wojny na teren europejski, wzmocnione w swych wpływach Niemcy mogą bezkarnie stawiać nowe warunki, mogą zupełnie odrzucić instrukcję Ligi, mające na celu ograniczenie niemieckich zbrojeń. Zresztą kuratela koalicyjna nad Niemcami jest już przeżytkiem, z którym Niemcy wogóle liczyć się nie zamierzają. Przeciwnie już otwarcie pobrzękują szabelką, zbroją się na całej linii a przedmiotem, na który skierowane są paszcze armatnie jest Rzeczpospolita Polska.

Spoleczeństwo polskie prócz domowego ekspozycji ministra Zaleskiego nie otrzymało od rządu żadnego wyjaśnienia, jakie środki polityczne i militarne przeciwstawia niemieckiej groźbie wojennej. Naród ma nie tylko prawo ale i obowiązek kontroli gwarancji bezpieczeństwa, naród musi wiedzieć, co uczynił rząd dla zabezpieczenia ziem polskich, które prócz podatków, składają rokrocznie daninę rekrucką polskiej krwi dla Państwa.

Spoleczeństwo zażądało w izbie sejmowej od rządu sprawozdania z jego akcji obronnej przeciwko wilczym apetytom zachodniego sąsiada, orzekło aby plan odporny zbrojnej Polski podlegał dyskusji i rozpatrzeniu całego narodu a nie pleśniał bezkrytycznie w biurkach urzędowych czekając do

Praca zamast aresztu

ŚLUSZNY PROJEKT NOWEJ USTAWY.

W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowano projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, którego mocą na całym obszarze Rzeczypospolitej poza b. zaborem austriackim areszt zastępczy będzie mógł być zamieniony w drodze decyzji sądowej na obowiązek pracy bądź na rzecz Państwa, bądź na rzecz powiatu lub gminy.

Według projektu 2 dni pracy mają być liczone za 1 dzień aresztu, przyczem obowiązek pracy ma być zasądzony bądź na wniosek prokuratora, bądź na wniosek zainteresowanego. Wniosek o zasądzeniu powinien być poparty świadectwami, stwierdzającymi, że zasądzony posiada kwalifikację do wykonania pracy. Kara będzie przez sąd uznana za odcierpianą gdy władza, na rzecz której pracę wykonano, zaświadczy o jej zadowalającym ukończeniu.

piero nieuchronnej katastrofy, jak w 1920 r., kiedy na gwałt utworzono ze wszystkich sił narodu Radę Obrony Państwa.

Czy Sejm, stawiając swe żądanie postąpił zgodnie z interesem Państwa? Bezwzględnie nie tak. Obecny rząd jest bezprogramowy, pracuje dorywczo i jeżeli wogóle trzyma się jakiegokolwiek systemu, praca jego obliczona jest na bardzo krótką metę. Jeżeli rozchodzi się o względy polityczne, gospodarka bez wytkniętego z góry celu może trwać drogą eksperymentów jakiś okres czasu, nie zagrażając doraźnie Państwu. Kiedy jednak w grę wchodzi nie partyjny obiektywizm, lecz bezpieczeństwo całego Narodu opinja publiczna nie może przekazywać warunków swej państwowej egzystencji milczącej, tajemniczej, jak puszcze litewskie, polityce rządowej, która — nikomu nie wiadomo — co zdziałala dla bezpieczeństwa Polski.

Spoleczeństwo nie wdiera się w tajemnicę operacyjne Biura Ścisłej Rady wojennej. Sposób pociągnięć taktycznych pozostawia kompetentnym czynnikom, szanując celową tajność planów wojskowych. Żąda jednak naocznych dowodów, że rząd poczynił i uczynił co do niego należy w dziedzinie samobrony, chce poznać jej główne wytyczne, nie mogąc traktować ważnego dla wszystkich problemu z punktu bezkrytycznego za-

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Jeszcze o Wojewódzkim

Niemal wszystkie dzienniki drobniarstwo rozstrząsają obecnie wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów postawionych mu przez „Głos t. zw. Prawdy“.

Wczoraj obszerniej na tem miejscu omówiliśmy głosy prasy w tej sprawie, dziś przytaczamy jeszcze głos „SŁOWA POMORSKIEGO“ które pisze:

Wyzwolenie szafowało temi pieniędzmi na odezwy wyborcze, noszące charakter jaskrawo przeciwpaiństwowy, nawoływało za pomocą pieniędzy państwowych do otwartego buntu przeciw państwu groziło władzom państwowym i ludności polskiej.

Rząd i władze, powołane do czuwania nad bezpieczeństwem państwa nie wiedziały o tem. Stwierdzenie takiej świadomości byłoby tu do pewnego stopnia absurdem.

Natomiast stwierdzić trzeba że podległe władzom centralnym czynniki urzędowe dopuszczały się szkodliwych dla całości państwa wybryków, za plecami władzy zwierzchniej.

W stosunku II, oddziału sztabu generalnego do posła Wojewódzkiego tkwi też pierwiastek przyczynowy rewolucji majowej.

Tupet Litwy

„WARSZAWIANKA“, omawiając osłatnie wystąpienie rządu litewskiego, powiada, że ten tupet Litwy jest zdumiewający i bezprzykładny, jeśli zważymy, że

pojęcie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego bynajmniej nie równa się pojęciu Litwy właściwej, a tembardziej Zmudzi, którą jest w istocie dzisiejsza Republika Kowieńska. Wilno w przeszłości swej nigdy, zresztą nie było

żądania. Ufność pokładana przez społeczeństwo w pracy rządu a zwłaszcza zaufanie do sprawności naszej armji jest rzeczą bardzo chwalebna, polegając jednak na przyszłości „strzeżonego Pan Bóg strzeże“, Sejm zdecydował, że kwestja obrony narodowej jest terenem pracy całego narodu.

Socjaliści, jak zawsze dobrodusznie na iwni dążą do przeszkodzenia ofenzywnej polityce Niemiec drogą porozumienia się z socjalizującymi Szulcami czy Müllerami. Nawet historyczne ciężki nie otworzyły oczu ludzi, którzy chronicznie zapominają o treści fanatycznego nacjonalizmu germańskiego, łączącego pod hasłem „Deutschland über alles“ wszelkie partje i obozy magicznym, świętem słowem „Vaterland“. Socjalizm niemiecki to nie partyjne warcholstwo P.P.S., z nad Wisły, które zdoła nawet Ojczyznę zepchnąć z piedestału państw., byle nasycić się triumfami partyjnego zwycięstwa.

Naród polski żąda gwarancji swego bezpieczeństwa — woła Sejm pod adresem rządu, który powinien wskazać, jaką wartość realną posiadają nasze sojusze i przymierza, w jakim stadium znajduje się całokształt samozachowawczej obrony, jaki plan ma osłonić pokojowy rozwój Państwa naszego przed wojowniczą kliką Westarpów i innych szakali niemieckich.

A. I.

miastem narodowo litewskiem i dziś niem nie jest.

Co powiedziano by w Europie i za Oceanem, gdyby naprz. dzisiejsza Polska zaczęła uzależniać stosunek swój do Niemiec od zwrotu Wrocławia i Dolnego Śląska, na tej podstawie, że przecież ongi Wrocław był miastem polskim, stolicą udzielnego państwa Piastów i że okolice tego grodu przed stu pięćdziesięciu laty nie były tak doszczętnie jak dziś zgermanizowane przy zastosowaniu przymusu. Uważano by to, prawdopodobnie, za szaleństwo. Jednak Litwa widocznie sądzi, że jej uroszczenia winny być w stosunku do Polski przyjmowane poważnie, liczy bowiem na niezajomość na Zachodzie miejscowych warunków.

Cierpliwości i powściągliwości!

Senator B. K. nawołuje w „KURIERZE WARSZAWSKIM“ do cierpliwości i powściągliwości, przyczem powiada, że polityka polska i nasze wypowiedzenie się w stosunku do Litwy, musi być:

jasne, stanowcze, bezsporne oświadczenie się za nietykalnością niepodległej Litwy Kowieńskiej, niemające żadnymi chimerycznymi pomysłami unji i tp. Reszty dokona czas, na którego barki spada zwłaszcza ciężkie zadanie emancypacji moralnej rządów kowieńskich z pod tyranji porad złośliwych kuratorów. Coś niecoś wypadnie tu poczekać, a na razie trzeba nie dawać materiału do podejrzenia intencji polskich, czyli trzeba zachowywać się niewzruszająco, lojalnie i spokojnie. Na dłuższy dystans nigdy to nie chybiało, bo jest oparte na zdrowym rozumie. W zmniejszeniu Epoki chciałibyśmy widzieć pośredni hold oddany takiej wianie polityce.

skl

Tragedja następcy tronu chińskiego.

Pijany od 15-stu lat, zmarł w nędznej speluncie.

W ubogiej dzielnicy Pekinu zmarł przed kilku dniami książę Pulun, prawowity następca tronu chińskiego.

W złotej szkatule u stóp tronu znajdował się duży zwój papieru, na którym cesarz wypisał własnoręcznie w tajemnicy przed całym dworem nazwisko księcia Pulun jako następnego po nim władcy.

Zwyczaje rodowe dynastów azjatyckich nie rozróżniają pierworództwa i monarcha wybiera na swego następcę tego syna, którego uważa za najzdolniejszego do piastowania rządów w kraju.

Książęta rywalizują więc między sobą i prześcigają się w dobrych uczynkach. Imię księcia Pulun przechowywała złota szkatułka i byłby cesarzem chińskim, gdyby nie rewolucja, która zaprowadziła rządy republikańskie.

Następca tronu pochodził w prostej linii od słońca i był 1207-ytm potomkiem „światłości“.

Udowodnili to heraldycy chińscy z nie zwykłą precyzją, a wobec ich ścisłości blednie patent herbowy słynnego towarzysza pana czernego Ruszki, który przyjechał do swej chorągwi z dyplomem szlacheckim podpisanym przez samego króla Dawida.

Pomimo tak wysokich koligacyj los nie sprzyjał księciu.

Wychowany w fantastycznym przepychu, musiał opuścić pałac cesarski. Ponieważ posiadał znaczny majątek, nie zmienił więc

trybu życia i rozrzucił bogactwa na prawo i na lewo.

Setki leniuchów i pochlebców żyło jego kosztem, a skarby topniały z błyskawiczną szybkością.

Wreszcie pewnego dnia zaraportował mu skarbnik:

— Najjaśniejszy synu słońca światłość oslepiająca nędzne twe sługi, donoszę Ci, że niema w skarbcu ani grosza.

Książę Pulun nie stropił się taką wiadomością, wystroił się w nowiutkie europejskie ubranie, wdział cylinder na głowę i poszedł do baru w Wagons-Lits-hotelu.

Wypił kilkanaście koktajlów, a rachunek zapłacili przyjaciele.

Od tego dnia jedynym zajęciem „naj-

jaśniejszej światłości“ było odwiedzanie knajp.

Czynił to z prawdziwą rozkoszą i w piwsky się po raz pierwszy przed 15 laty, nie otrzeźwiał aż do swej śmierci, która nastąpiła przed kilku dniami.

Książę Pulun zmarł w nędznej robotniczej knajpie.

Kilku przyjaciół europejskich próbowało go odwieść od nałogu pijackiego, lecz był następca tronu odrzucał dobre rady.

Nie chciał żyć w świecie rzeczywistości, alkohol dawał mu złudę szczęścia. Pomimo pijaństwa Pulun był inteligentnym i bystrym człowiekiem, posiadał staranne wykształcenie i mówił biegle kilkoma językami europejskimi.

Katastrofa w kopalni w Ebbvale.

Wstrząsające szczegóły katastrofy.

W Ebbvale, nawiedzonym onegdaj przez katastrofę kopalni, podjęto prace ratownicze, ponieważ prawie wszystkie szyby są już wolne od gazów. Pomimo to posuwanie się ku uwiezionym w kopalni górnikom odbywa się bardzo powoli z wielkimi trudnościami. Korytarze są częściowo zasypane, niektórzy członkowie oddziałów ratowniczych ulegli ciężkim zatruciom gazowym, pomimo, iż byli zaopatrzeni w maski.

Według ich opowiadań, teren katastrofy przedstawia wprost straszliwy obraz. Kiedy pierwszy oddział ratowniczy spuścił się do kopalni, podobną ona była do piekła, e nieznośnej, wprost upalnej temperaturze. Po wietrze uderzało w twarz, jak ogień i tamowało oddech. Wszędzie widziało się leżące na ziemi zwłoki. Niektórzy z ratowników z powodu gorąca i trujących gazów, tracili kompletnie siły. — Światło lampek górniczych wśród chmur pyłu węglowego było za ledwie widzialne. Pierwszy ten oddział musiał zawrócić, nie dokonawszy swego zadania.

Tymczasem na górze rozgrywały się wstrząsające dramatyczne sceny. Żony i dzieci górników zerwane ze snu, ledwie, że odziane — pospieszyły na miejsce katastrofy, czekając całą noc i cały dzień na wiadomość o swoich bliskich. Prawie że niema nadziei, aby który z uwiezionych górników mógł uciec z życiem. W każdym domu na terenie kopalni jest jakaś ofiara, którą oplakują, a w niektórych rodzinach tracą ojca i syna, albo kilku synów. W jednym z szybów znalazło się 32 ludzi, z których tylko 2 pozostawało jeszcze przy życiu. Znajdowano również po dwóch górników, którzy się objęli wzajemnie ramionami. Prawdopodobnie jeden chciał ratować drugiego i w czasie tej czynności ulegli obaj śmiertelnej potędze trującego gazu. Zdaje się, że górnicy nie słyszeli huk w kopalni. Poczuli nagle duszący zapach gazu, zaczęli uciekać i tracili w ciągu tego świadomość. Dwaj górnicy, którzy już się uratowali, na samym skraju kopalni zawrócili, aby uratować swoich towarzyszy i sami stracili przy tym życie.

Może najosobliwszym wypadkiem w historii katastrof górniczych jest ta, że w chwili eksplozji 60 ludzi zjeżdżało do innej części kopalni i nagle, nie mając pojęcia o katastrofie, bez wiadomego powodu zawróciło na powierzchnię.

Polacy Brazylii południowej

Zapraszają do siebie ks. metropolitę Sapię

„Lud“, organ Polonii zamieszkałej w stanie Parana w Brazylii donosi, że kolonie polskie zaprosiły ks. metropolitę Sapię, arcyb. krakowskiego, aby zwiedził polskie skupienia i osiedla na przestrzeni od Rio de Janeiro do Buenos Aires. Pisze on co następuje: „Wiedząc skądinąd, że z powodu nadwątłego zdrowia musi Książę Metropolita krakowski wyjeżdżać czasem na południe, skorzystaliśmy z tej sposobności, by wyjechał do Brazylii południowej, zwiedził kolonie polskie i zobaczył cuda natury od Rio de Janeiro aż do Foz do Iguassu“.

Ks. metropolita Sapię odpisał jednak, iż z powodu śmierci wikariusza generalnego, ks. Krupińskiego, tudzież stosunków w kraju, obecnie przyjechać nie może i podróż swą odkłada na czas późniejszy. Zarazem pozdrawia wszystkich rodaków i kapłanów polskich i zapowiada, że wizytator Ks. Misjonarzy, ks. Józef Kryśka, przywiezie relikwie św. Stanisława biskupa-męczennika dla kościołów polskich i w Kurytybie i w Itayopolis.

Książę Metropolita krakowski, A. Sapię wyjechał w poniedziałek 28 ub. m. do Rzymu.

Wynalazek inżyniera Polaka.

Turbina dla awiacji i samochodów

Z New-Yorku donoszą, że Henryk Ford pertraktuje z wynalazcą inż. Kopczewskim o nabycie jego turbiny dla awiacji i samochodów.

Inż. Kopczewski interpelowany w tej sprawie potwierdza wiadomość. Doniosłość jego wynalazku została skonstatowana przez profesora amerykańskiego Uniwersytetu w Kolumbji F. O. Wilhoffta, pr. rosyjskiego Samusa, prof. i ministra francuskiego Painlewe, oraz wielu innych.

Inż. Kopczewski wynalazek swój zafiarował bezinteresownie naszej wojskowości jedynie za wybudowanie swoim kosztem

modelu. Pomimo przychylniej opinii trzech komisji od r. 1925 sprawa nie postąpiła ani na krok naprzód, przeto zwrócił się inż. Kopczewski do Forda.

Turbina inż. Kopczewskiego jest nader prosta i tania w konstrukcji. Napęd jest nie kosztowny. Paliwo używa się do niej płynne, a obsługa minimalna.

Przypuszczalnie za Oceanem szybko się zorientują w doniosłości tego wynalazku i takim sposobem jeszcze jeden polski pomysł powędruje do Ameryki, zamiast być obróconym na naszą korzyść.

Czytajcie „Rozwój“!

LITERATURA I SZTUKA.

Procesy literackie w Paryżu.

Maeterlinck, wnuczka George Sand i Paweł Valery jako oskarżyciele

W sądach paryskich rozegrały się ostatnio trzy procesy, które szczególnie zainteresowały świat literacki Francji, a które nie są bez znaczenia również i dla pisarzy całego świata.

Pierwszy spór, którego załatwienie słynny pisarz belgijski, Maurycy Maeterlinck, porucił sądowi, dotyczy następującej sprawy. Dyrektor teatru „Des Champs Elysees”, Jacques Hebertot, zawarł z poetą umowę, w której zobowiązał się poemat dramatyczny Maeterlincka „Niebieski ptak” wykonać 50 razy. Hebertot nie mógł się wywiązać ze swego zobowiązania, gdyż sztuka nie miała takiego powodzenia, jakiego się spodziewał zarówno autor jak i dyrektor teatru. Maeterlinck zaskarżył wobec tego o zapłatę reszty tantjem za pełnych 50 przedstawień i sąd apelacyjny skazał dyrektora teatru na wypłacenie pocie 25.000 franków.

Bardziej interesujący był drugi proces. Oto znany francuski krytyk Pierre Boulenger ogłosił na szpaltach jednego z dzienników feljeton, zawierający psychologiczny portret wielkiej pisarki francuskiej, a zatytułowany: „George Sand, kobieta o tysiącu miłości”. W Paryżu żyje wnuczka słynnej powieściopisarki, pani Aurora Sand, która w obronie czci kobiecej swej babki wystąpiła ze skargą do sądu. Wyrok zapadnie niebawem i jest oczekiwany przez świat literacki z wielkim zainteresowaniem.

Trzeci proces dotyczy zasadniczej sprawy: czy antykwaryusze mają prawo autografy ogłaszać bez zgody pisarzy względnie ich sukcesorów? Pytanie to postawił sądowi znany pisarz francuski Lucien Descaves, egzekutor testamentu słynnego powieściopisarza

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowynbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

ROBERT BRACCO.

Na przechadzce.

Chodnik Via Toledo. Godzina dziesiąta rano.
— Przepraszam panią, pani zgubiła chusteczkę?...

— Nie, nie zdeje mi się!
— Ależ tak: wypadła... pani w tej chwili z ręki, a ja pozwoliłem sobie ją podnieść.

— A, rzeczywiście moja! Zupelnie tego nie zauważyłam... Dziękuję panu.

— Niech pani uważa! Obawiam się, że może pani jeszcze co zgubić, trzymając w ręku tyle najdroższych przedmiotów.

Istotnie, poza chusteczką, małeńką, jak dla lalki i pachnącą, jak gdyby była utkana z płatków róż i fiołków, pani trzymała w ręce, z ostentacyjnym wdziękiem, torebkę z materji antycznej, parasolkę i najrozmaitsze paczki i paczuszki, porządnie pozawiazywane różnego koloru sznureczkami. Błękitnymi oczyma, które odbijały wyraziście od twarzy matowo białej i złocistych włosów, spoglądała ledwo na eleganckiego młodego człowieka, ubranego z wytworną prostotą i wyrzekła głosem harmonijnym, lecz z mającą stanowić obronę surowością, zaledwie jednakże dającą się wyczuć:

Huysmansa, którego manuskrypta właśnie jeden z antykwaryuszy wystawił na sprzedaż.

Z tą samą sprawą wystąpił do sądu Paweł Valery. Oto odbyć się ma w najbliższych dniach publiczna licytacja rękopisów, na które mają być sprzedawane również trzy listy

miłsne, napisane przez Valery'ego przed 15 laty. Poeta zażądał wycofania tych listów, a kiedy przedsiębiorstwo „hali aukcyjnej” się nie zgodziło, wniósł skargę do sądu, którego orzeczenie będzie miało zasadnicze znaczenie dla tego rodzaju sporów prawnych.

„Cierpienia kawiarnianego bywalca”.

Ilja Erenburg.

Gdy w roku 1924 przełożono powieść I. Erenburga „Juljo Jurenito” na język polski, Kaden-Bandrowski poprzedził ją pełną entuzjazmu przedmową. Entuzjazm ten był szczerzy i — zasłużony.

Na wadze mego bezwzględnie sceptycyzmu położył tam pisarz rosyjski duszę i uczynki człowieka z epoki wielkiej wojny. Bilans ten wypadł fatalnie. Albowiem na wadze tej złożył Erenburg cały nasz łańcuch chłudy nadętej cnoty i perfumowane błoto pseudo-kultury. Obciążył ją śmieciem naszej frazeologii, podejrzanego patosu. Cisnął na nią gestem oskarżyciela cały nasz brud i nędzę moralną. Ale na drugi talerz wagi, kiedy się kładzie dobre człowiecze uczynki, zapomniiał położyć bodaj jedno prostacze serce bodaj jeden uśmiezek niewinnego dziecka. Oto, dla czego szala Erenburgowskiej wagi podniosła się tak wysoko, że aż uderzyła — c niebo!

„W cierpieniach bywalca kawiarnianego” idzie autor w tej bezwzględnie stronniczej analizie dzisiejszego społeczeństwa jeszcze dalej. Książka ta to zbiór obrazów, podpatrzonych okiem ekspresjonisty po różnych kawiarniach świata. Zasadniczo

te restauracje, winiarnie, trattorie tingle-tangle i podejrzanospelunki Paryża, Berlina czy zapadłej wioski italskiej są tylko daleką ramą, do której nie tylko, rozstrząsań i medytacji autora, dla którego najważniejszym celem jest głębokie zapszczenie sondy w duszę ludzką.

Szkoda tylko, że przy całej bystrości swego intelektu horyzont tych podpatrzeń zacieśnia sam Erenburg. Ujmowanie wszelkich problemów czy to prawdziwie wiecznych, czy tych najbardziej blabych celchowany jest ultra-realizmem. Autor przepaja treść swych powieści zgorzkniałym pesymizmem sarkazmem. Otwartość jego granicy z cynizmem, często aż niesmacznym w swym przejawianiu Brutalność, z jaką paznakić jego z rozdrapała rany syczeństwa przez swój sadystyczny charakter zgrzyta niekiedy po nerwach jak po szkle. Lecz na dnie, tego wszytkiego czai się ta nieubiegana prawda życia, którą niezawsze dojrzają uzbrojone w czerwone szkiełka oczy romantyka.

A to jest największa wada i zasługa J. Erenburga.

O pochodzeniu władzy państwowej.

Encyklika Leona XIII

Leon XIII, bodaj najwybitniejszy umysł XIX stulecia, ogłosił trzy encykliki o Ustroju Chrześcijańskim Państw: „Diuturnum illud...”, o pochodzeniu Władzy Państwowej (1881 r.) „Immortale Dei...” o Chrześcijańskim Ustroju Państw (1885 r.) „Libertas...”, o Wolności (1888 r.)

Umysł wielkiego polityka i wielkiego społecznika jakim był papież Leon XIII, sięgał tak daleko, że wymienione dokumenty po kilkudziesięciu latach są niemal aktualniejsze aniżeli niemi były w chwili ogłoszenia. Dlatego śmiało twierdzimy, że katolicka literatura polska wzbogaconą została prawdziwą perłą, dzięki tłumaczeniu (Warszawa 1926 r.) przez p. W. Glinkę. Encykliki o Pochodzeniu Władzy Państwowej.

A potrzeba tego była wielka, jak może zauważyć każdy bystry obserwator naszego życia politycznego i społecznego, stwierdza, to i sam zasłużony tłumacz w wstępie do Encykliki następującymi słowami. „Wszakże, jak pięć lat temu (mowa o konstytucji Marcowej, Red.) tak i obecnie nie przychodził nam do głowy, czy chociażby wskazywać, w najwłaściwszej od Boga objawionej nauce Kościoła Katolickiego. W Katolickiej Polsce nikt nie zdaje się pamiętać o tem iż nauka ta zawiera odpowiedź na wszystkie zagadnienia, jakie następcą może być nie tylko jednostki i rodziny, ale Narodu i Państwa, w dziedzinie nie tylko etycznej, lecz również społecznej i politycznej”.

K. F.

— Niech pan się nie obawia; jestem do tego przyzwyczajona.

— Ale jeśli przypadkiem znowu zgubi pani cośkolwiek, czy nie mógłbym podnieść... aby móc pani oddać?

Pani uśmiechnęła się, lecz natychmiast zdawała się żałować tego; odrzekła więc krótko i surowo:

— Nie!

I, lekko skinąwszy głową, na znak pożegnania, poszła dalej, lekka, jak piórko, które unosi niewidzialny powiew zefiru. Młody człowiek nie mógł oprzeć się pokusie i... poszedł za nią. Jej postać delikatna i doskonała w linii, ubrana w angielską sukienkę koloru „beige” zdawało się, ulegnie lada chwila zgłębieniu w szalonym ruchu porannego tłumy la zgniecionych i spacerowiczów. Naraz, jakby mimowolnie zatrzymała się przed wystawą jubilerską, spojrzęła uważnie, poczem weszła do sklepu. Po pięciu minutach wyszła... i szła obecnie jeszcze bardziej lekka. Zatrzymała się znowu przed sklepem ze słodyczami, podziwiając bombonierki o przesłizanych rysunkach. Młodemu człowiekowi zdawało się, że tym razem odwróciła wzrok od przedmiotów podziwianych przez siebie, aby poszukać go wśród zawrotnego ruchu ulicznego. Uczuł nieprzepartą, chęć zbliżenia się do niej, niemniej powstrzymał go jakiś odruch szacunku i skromności. Szczupła pani weszła i do tego sklepu i wyszła stamtąd,

trzymając w rękach jeszcze jedną, nową paczkę. Idąc za nią, mógł, niechcący, zauważyć małą, arystokratyczną stopę, obutą w eleganckie, ozdobne pantofelki i pończoszki w dobrym gatunku.

Minęła plac, między la Regak. i fontanna, zalaną cały radośnym słońcem wiosennym. Młody człowiek, chociaż obawiał się nieco, ale poszedł za nią, mając nie tyle wrażenia, ile wprost pewność, że jest natrętem... Naraz w odświeżającym słońcu, które rzucało ten jasny plac, spostrzegł wyraźnie przedmiot, zsuwający się na ziemię po gładkiej sukience, która podnosiła dziwną wytworność chodu tej, giętkiej postaci. Uczuł przyspieszone bicie serca i falę krwi, nabiegającą mu do twarzy. Podbiegł ku przedmiotowi. Rozpoznał torebkę z materji antycznej i podnosząc ją, rzekł do siebie z miłą tryumfatora: — O, nie, to nie przypadkiem jedynie, upadła ta torebka!

I już wzruszony i szczęśliwy, ciesząc się na przed przegoda, jaka go spotka, dobierał słów, z jakimi zwróci się do właścicielki torebki, aby jej się jeszcze więcej przypodobać i już przyspieszał kroku, aby dopędzić i pochwylić tę przesiłczną istotę, kiedy, powiewna, jak mgła, zniknęła pod budą wynajętego powozu, który szybko się oddalił.

Ale nie rozpaczal. Przedmiot, który miał w ręce, może naprowadzi go na ślad tajemniczej damy, będąc może mógł być gwiazdą, co walcze drowe

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Hollywood — królestwo kinematografu. Anegdoty z życia królestwa ekranu.

W pewnej gazecie amerykańskiej znajdziemy szereg ciekawych anegdot, zaczerpniętych z życia aktorów filmowych w Hollywood. Podajemy z nich dwie.

Bohaterem pierwszej jest znany artysta niemiecki Konrad Veidt, który — jak wiadomo — został obecnie zaangażowany do Hollywood. W tym królestwie filmu odbywają się każdej niedzieli wielkie zawody bokserkie, które zaszczycają swoją obecnością wszystkie znakomitości srebrnego ekranu. Oczywiście nie tylko dla przypatrywania się brutalnym zapasom, ale przede wszystkim po to, aby dnia następnego wyczytać w „Examinerze” lub „Los Angeles Timesie” swoje nazwisko wśród dostojnych gości. To też każdego nowego artystę wprowadza skwapliwie „Publicity-agent” na takie imprezy, aby wyrobić mu popularność. Podobny los spotkał także Konrada Veidta. Przybywa tędy artysta na taki match bokserki. Czuję się niezbyt dobrze. Nie zna jeszcze stosunków tutejszych, nie zna ludzi, nie zna przede wszystkim języka angielskiego. Nagle ze wszystkich stron rozlega się okrzyk „Veidt, Veidt!”. Zdumiony artysta rozgląda się wokoło, ale kilkudziesięcna rzesza drze się w niebogłose, „Veidt!”. Artysta, wzruszony trochę tymi dowodami swej popularności, powstaje w łoży i kłania się uprzejmie na wszystkie strony. Dopiero później wyjaśnił mu agent, że „Fight”, znaczy po angielsku: Bić się, bić się!

Druga anegdota dotyczy syna wielkiego Tolstoja, Ilija. Został on zaangażowany przez wytwórnię amerykańską jako artysta do filmu „Zmartwychwstanie”, osnutego na tle życia rosyjskiego. Co prawda — Amerykanie mają bardzo ciekawe pojęcia o „kolorycie rosyjskim”. Prawdziwy Rosjanin musi — według nich — być wysoki na dwa metry, nosić odzież samodziałową, ogromną baranią czapkę, wysokie buty, a przede wszystkim musi być właścicielem okazałej, okazałej brody. Na tem tle doszło do komicznego incydentu w Hollywood. Oto Ilija Tolstoj, idąc na próbę, zamiast zwykłym wej-

ściem do atelier, pośpieszył główną bramą, przy której stoi niby cerber potężny portjer. Portjer zatrzymał Iliję słowami:

— „Dokąd mój starszku?”

— Na próbę „Zmartwychwstania” — odpowiedział krótko hrabia i chciał minąć portjera, gdyż pora był już późniona.

Rudolf Valentino przemawia po śmierci.

Na tamtym świecie istnieje opera...

Natasza Rambowa, rozwiedziona małżonka Valentino, znana jako zapadła spirytystka, zapragnęła przed kilku dniami otrzymać wieści od swego zmarłego męża z tamtego świata.

Już za życia Valentina utajmywała ona stosunki ze światem duchów. Na seansach spirytystycznych pokazywał się jej zawsze duch pewnego Egipcjanina imieniem Messelope. Egipcjanin ten już wówczas opowiadał jej interesujące rzeczy o sprawach tamtego świata. Tymczasem Valentino nie spotkał się jeszcze na tamtym świecie z owym Egipcjaninem. W każdym razie informuje on, że mu się bardzo dobrze powodzi.

Poraz pierwszy zjawiał się on Nataszy w trzy dni po swym zgonie. Był jednak bardzo przygnębiony, bo musiał być świadkiem własnego pogrzebu. Widział smutek swoich przyjaciół i czuł się nieszczęśliwym, bo nie mógł ich pocieszyć. Czynił wszelkie wysiłki, aby przemówić do przyjaciół, ale nie był przez nich słyszany. Teraz powodzi mu się znacznie lepiej. Przede wszystkim spotkał się z bardzo wielu przyjaciółmi i znajomymi, którzy przed niedawnym czasem w tragiczny sposób rozstali się z życiem.

Aktorka filmowa Barbara La Marr zaofiaro-

— „O nie tak prędko, mój starszku. Do tego obrazu potrzeba nam prawdziwego Rosjanina. A pan sądzisz, że wyglądasz naprawdę na autentycznego Rosjanina? Bardzo się pan mylisz? Jesteś pan za niski, broda jest za krótka i wogóle — ruszaj pan z Bogiem, my takich tutaj nie potrzebujemy!”

wała mu się na przewodniczkę i wtajemniczyła go w warunki życia zagrobowego. Ogromną radość sprawiła Valentinowi spotkanie się ze słynnym ziomkiem Caruso, który na tamtym świecie śpiewał swoje opery na jego cześć. Arja ta była odśpiewana tak pięknie, jak Caruso nigdy nie śpiewał na naszym świecie. Caruso zaprosił go na występy gościnne, albowiem na tamtym świecie istnieje wyborna opera, dobre koncerty i pierwszorzędny teatr, a niema natomiast ani jednego kina, albowiem film jest urządzeniem mechanicznym i objektem spekulacyjnym ziemskich finansistów.

Valentino z każdym dniem zapomina coraz bardziej o swej ziemskiej karierze. W początkach swego pobytu w zaświatach odczuwał on nawet pragnienie pójścia do kina. Zrobił nawet mały spacer po przez ulice Nowego Jorku, wstąpił do jednego z kin i ujrzał siebie na ekranie. Z zadowoleniem parsknął się o entuzjastycznym podziwieniu publiczności i jej wielkim uznaniu dla jego kreacji.

Natasza Rambowa przysięga naturalnie, że mówi prawdę i zaznacza jeszcze, że Valentino oświadczył jej obecnie, iż ona była prawdziwą miłością jego życia, miłością jedyną i że bardzo żałuje, że z nią się rozwiódł.

O tytuł „Miss Europy”. Laureatka Polski w atelier berlińskim

Do ostatecznej rozgrywki o tytuł „Miss Europa”, czyli gwiazdy filmowej, mającej Europę reprezentować w Hollywood po konkursie wiedeńskim zostały z pośród reprezentantek 9 państw, zakwalifikowane laureatki Polski i Jugosławji, pp.: Aniela Bogucka i Stefica Vidacic. Obie panie zostały zaproszone do Berlina, gdzie w atelier dokonano szeregu zdjęć filmowych, które zadecydują o ostatecznym wyniku.

Wyrok w tej sprawie zapadnie dopiero około 15 marca, w tym bowiem czasie ma przybyć do Europy specjalny wysłannik wytwórni urządzających konkurs, a mianowicie Paramount, First National i Metro-Goldwyn.

Film, ilustrujący przebieg całego konkursu ma być wyświetlany w swoim czasie w Warszawie.

— Musisz być mistrzem w swoim fachu. Ale... a propos... czy masz pan jaką broń przy sobie?... noż, albo?!

— Nie!

— Naprawdę. Bo jeśli pan kłamiesz?!

— Nie mam nic.

— Dobrze. Zresztą i tak to na nicby się panu nie przydałoby. — A teraz... zechciej pan zatelefonować za mnie... mój spóźniony gościu. Tam na stole, już zaraz przy panu stoi telefon.

Cień nie poruszył się z miejsca.

— Masz pan zadzwonić — rozumiesz pan, albo może mam przemówić dobitniej? Teraz cień po swojej stronie dwa kroki na prawo. Potem odezwał się zaraz trząsk zdejmowanej słuchawki.

— Tak, doskonale. Jesteś pan naprawdę uprzejmy. A teraz powiedz pan prosto, że chcesz mówić z X komisarzatem. Jest on stąd całkiem niedaleko.

Cień wykonał gwałtowny ruch.

— Co?! nie chce pan?! — Wobec tego...

Ale już w tej samej chwili powtarzał wyrostek posłuszne słowa, które dyktował mu hrabia...

— X. komisarzatu policji. — Powiesz pan — po-

duśność się znów głos od biurka — powiesz pan, że hr. Henckhoven prosi o przysłanie dwóch policjantów do swego mieszkania... O ile możliwości z kajdanek... bo wkradł się do niego włamywacz. Komisarz mnie już zna i wie, gdzie ja mieszkam.

Nagle wyrostek krzyknął:

— Podły pies z pana! Czemu pan mnie tak dręczy?

— Co?! Chcesz pan stawiać opór? Zaraz marsz do telefonu!

Powoli padły słowa, które dyktował, hrabia. Chłopak zaciskał bezsilnie pięści, chciał się rzucić na swego dręczyciela, ale obawa przed rewolwerem wystrzymywała go. I oto teraz musiał sam na siebie wzywać policję, sam sobie wykopać grób, w który go kto inny bez miłosierdzia wtrącał... Przez chwilę chciał się już rzucić do nóg i prosić tego tam przy biurku, aby go puścił wolno i pozwolił mu uciec, jak zwierzęciu, które się osmagało, ale ostatecznie wypędziło. Ale już było za późno... za późno. Głosy rozległy się w przedpokoju... słychać było zbliżające się kroki... szabla zadzwoniła. A potem weszło dwóch policjantów i pan w cywilu.

— Gdzie taster elektryczny, panie hrabio?

— Zaraz, tuż na lewo... obok drzwi, panie komisarzu... — zabrzmiało w odpowiedzi.

Jaskrawe, nielitościwe światło załapało całą przestrzeń.

— Ręce przed siebie!

Chłopak usłuchał automatycznie. I już — jaś dwa duszące węże — obwinęły się kajdanki wokół jego rąk.

Tymczasem pan w cywilu podszedł do biurka i ektonił się głęboko.

Włamywacz rzucił okiem ku biurku.

— Mocny Boże... kóż to taki?

Tam, w fotelu na kółkach, siedział człowiek, którego się tak lękał. Ramiona jego opadały wzdłuż fotela, sparaliżowane, a przed nim ani rewolweru, ani żadnej innej broni.

— Gratuluję panu, panie hrabio, pańskiej przytomności umysłu — rzekł komisarz.

— Tak... byłem sam... służba poszła... A mimo to, dałem sobie z nim radę... chociaż od trzech lat nie szyć się nie mogę... i groźny błysk ożywił zmęczone oczy paralytyka.

Zaraz potem policjanci popchnęli wyrostka i zniknęli.

Słynny szybkobiegacz Nurmi przyjeżdża do Polski.

Ujęty świetnym wierszem polskiego poety K. Wierzyńskiego

W ostatniej książce wybitnego poety polskiego Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Laur Olimpijski” jest wiersz, porywający swą rytmiką taneczną i nieporównaną ekspresją słowa. Jest to wiersz poświęcony słynnemu biegaczowi finlandzkiemu, triumfatorowi Olimpiady paryskiej, Nurmieniu.

Krok mój jest marszem tanecznym,
Krok mój jak serce uderza,
Jestem zegarem oddechu,
Płynę w powietrze jak wieża.

Rytm mój zespala z ziemią,
Dźwięcząca bije w nią stopą,
Biegne przez świat naokoło
Ameryka i Europą.

Wiersz ten, z którego cytujemy pierwsze dwie strofy, został przetłumaczony na język fiński i przesłany Nurmieniu, na którym wywarł głębokie wrażenie.

Pod wpływem tego wiersza, zawodnik finlandzki postanowił przybyć do Polski, aby poznać nasz kraj i autora „Lauru Olimpijskiego”.

Posel Finlandji w Warszawie p. Procoppe otrzymał właśnie wczoraj list od Nurmiego z Helsingforsu. Słynny biegacz fiński pisze o wielkim wrażeniu, jakie na nim wywarł wiersz Wierzyńskiego. Pragnie odwzajemnić się polskiemu poecie i jego ojczyźnie, której dotychczas nie zna i dlatego zapowiada swój przyjazd do Warszawy w lecie bieżącego roku.

W lipcu będzie Nurmi uczestniczył w zawodach w Austrii.

W drodze powrotnej do Finlandji zatrzyma się w stolicy Polski, gdzie chce wystąpić zupełnie bezinteresownie.

Posel Procoppe zawiadomił już o zamiarach Nurmiego kpt. Misińskiego, prezesa Związku lekkoatletycznego, który niezwłocznie przystąpi do zorganizowania występu słynnego biegacza.

Zapowiedź przyjazdu sympatycznego zawodnika fińskiego budzi nie tylko w polskich kołach sportowych, ale i w szerszych kołach społeczeństwa żywe zainteresowanie. Nurmi stawiał do zawodów w wielu krajach

Europy i Ameryki i dotychczas nie znalazł zwycięskiego rywala.

Finlandja postawiła mu już za życia pomnik za zasługi, jakie położył dla ojczyzny. Entuzjazm, jaki wzbudził w Ameryce.

wywalczył w swoim czasie pożyczkę dolarową Nurmi ma obecnie 31 lat, jest inżynierem z zawodu. Jest człowiekiem skromnym, udzielającym się rzadko, nie lubiącym się fotografować.

Znowu wyzysk górnośląskich baronów węglowych.

Nagonka prasy niemieckiej i czeskiej na huty polskie

W bieżącym miesiącu zredukowanych będzie w przemyśle węglowym na Śląsku około 6 tysięcy robotników. W kwietniu przewidziane są również pewne redukcje. Należy stwierdzić, że rząd polski obniżył dla przemysłu węglowego na Śląsku taryfę kolejową do Gdańska z 12 na 8 zł., czyli blisko o 1,3. Nadto w ostatnim konflikcie zarobkowym zachował się neutralnie i nie wywierał nacisku na baronów węglowych, aby zarobki robotnikom podwyższyli. To stanowisko rządu polskiego było podyktowane troską o los bezrobotnych. Rząd polski poniósł tę ofiarę dlatego, aby przemysł węglowy robotników nie wydal, tymczasem przemysł ten na Śląsku chwytą się znowu wypróbowanej metody. Koszta każdego przesilenia mają ponieść z jednej strony robotnicy, z drugiej rząd polski. Jeżeli przemysł węglowy na Śląsku żali się, że nie jest w stanie przy obecnych stosunkach konkurować, to jest to jego wyłączną winą, albowiem ma on zbyt wysokie koszty własne, oraz zbyt lichwiarskie koszty pośrednictwa sprzedaży. Gospodarka przemysłu węglowego jest rozrzutna i techniczna

organizacja pracy wykazuje wielkie wady. Za te winy w żadnym wypadku nie chce ponieść żadnych ofiar i każe płacić robotnikom i rządowi.

Dnia 4 marca — jak wiadomo — odbędzie się w Düsseldorfie rokowania w sprawie zawarcia umowy o wzajemnej ochronie terytorjalnej między hutami węgierskimi z jednej, a hutami polskimi z drugiej strony. Nie ulega wątpliwości, że umowa powyższa dojdzie do skutku. Prasa czeska i niemiecka zarzuca hutom polskim, że chcą być utrzymane przy pomocy międzynarodowego trustu stalowego (!?). Zarzut ten jest w zupełności nieuzasadniony, albowiem na ostatnim posiedzeniu w Düsseldorfie dyrektor Haase z Królewskiej Huty oświadczył w imieniu hut polskich, że huty te rezygnują z góry z przyznanego im kontyngentu żelaza. Również dyrektor Haase zażądał zwolnienia hut polskich od kary konwencjonalnej po 4 dolary od tonny na podwyżkę produkcji ponad kwotę, skonsumowaną w kraju. Zarzut więc prasy niemieckiej pod adresem hut polskich, jest zupełnie nieuzasadniony.

Wielki zjazd Polaków z zagranicy

ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE W DN. 3 MAJA.

Przygotowania do zjazdu Polaków z zagranicy, organizowanego głównie staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, zbliżają się ku końcowi. Termin zjazdu wyznaczono na dzień 3 maja w Warszawie. Przybędą nań przedstawiciele 24 ośrodków emigracyjnych i mniejszościowych polskich z całego świata, w ogólnej ilości 120 delegatów.

Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes okr. Zw. O. K. Z. prof. Fr. Bąkowski,

sekr. tegoż okr. p. St. Lenartowicz, p. redaktor Pankiewicz i St. Szwedowski.

W skład komitetu honorowego wehdzą najwybitniejsi przedstawiciele Rządu i ciała ustawodawczych. Celem zjazdu jest na wiązanie stałej łączności kulturalnej Polaków, pozostających na obczyźnie, między sobą i z Polską, bez naruszania jednak obowiązków w stosunku do państwa, na gruncie którego tego współżyją z miejsc. społeczeństwem.

ARWIN WEIL.

INTRUZ.

W ciemno tapetowanym gabinecie panował zupełny mrok. Ponad obrazami, które wisiały w szerokich ramach, czaił się powiew śmiertelnej ciszy, a meble klubowe, jak bezkształtne bryły, ledwo zaznaczały się w tym ponurem bezświecie. Drzwi zakrzypiały cicho i wąska szczelina rozwarła się. Niepewnie zagrzytał zamek. I znów cisza. Przez chwilę zdawało się, jak gdyby drzwi miały się zamknąć z powrotem, ale wnet rozwarły się jeszcze szerzej. Ktoś przesunął się po omacku wzdłuż ścian aż do kominka, gdzie tlił się jeszcze słaby, niewygasły płomień.

I znów przez chwilę cień nie ruszał się wcale. Potem zdawało się, znów sunia. W tejże chwili rozbrzmiał ostry, przenikliwy głos:

— Jeśli pan zrobi krok jeden jeszcze, strzele.

Cień zawahał się, potem stanął cicho, wyprostowany, bez ruchu.

Znów ten sam głos:

— Kto pan jesteś? Czego pan chcesz?

Głębokie milczenie. Dwoje oczu rozbiły się w ciemności i spoczęło na cieniu.

Ten, który mówił, musiał niewątpliwie siedzieć w pobliżu okna.

— No i co?

Znowu ten sam bezlitosny, lodowaty głos, który zdał się chwytac jak żelaznymi szponami.

Od strony, gdzie stał cień, odezwał się cichy głos:

— „Ja nie wiedziałem...”

— Ze ktoś jest w domu... — uzupełnił poprzedni głos... — „Nieprawdaż, to chciał pan powiedzieć, łaskawy panie? Chciał się pan włamać i spytać o mieszkanie, he, co?”

Znów zdawało się, że cień chce się poruszyć w kierunku, skąd szedł głos.

— Nie ruszać się, mówilem. Miał pan pecha, łaskawco. Właśnie musiał pan wejść do mego gabinecie. Tak. A teraz pogawędzimy sobie trochę, ale jeśli pan spróbuje zmienić swoje położenie lub zrobić nieprzyjemny ruch, to już wie pan, co pana czeka...”

Na ulicy przemknęło z hurkotem auto; na

chwilę wtargnęły do pokoju białe smugi światła jego latarni, pozwalając rozróżnić w „cieniu” niedźwiedzi ubranego chłystka z czerwonym szalem na szyi, którego twarz wykrzywił grymas przerażenia...

Wybałuszonymi oczyma patrzył w kierunku, skąd głos szedł. Tam... tam przy biurku siedział jakiś chudy, bardzo elegancki, gładko wygolony mężczyzna. Bez ruchu. Zaraz potem nastąpiła znów ciemność, że oko wykoł, Trąbka automobila odezwała się jeszcze raz z oddali.

— Skąd pan wiedział, że nie ma nikogo w domu? — zabrzmiał ostry głos jak sędziego śledczego, — Słyszałem... słyszałem, jak portjer mówił do kogoś, że służący pana hrabiego jest w teatrze...

— To prawda. Wysłałem służącego do teatru. A pan? W jaki sposób pan tu przyszedł? Czy portjer nie widział pana?

Cisza.

— No, czy dowiem się nareszcie?

— Czekałem, dopóki nie poszedł do swego mieszkania. Potem wkradłem się na schody. Nikt mnie nie widział. A tutaj dostałem się już z łatwością.

Odezwał się sztydery głos:

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nowoczesna Monna Vanna.

Dama bez sukni.

Znana ogólnie jest sztuka poety belgijskiego Maeterlincka „Monna Vanna”, której bohaterka tytułowa zjawia się na ulicach miasta in pupis naturae tj. tak, jak ją Pan Bóg stworzył. Śladem Monny Vanny poszła obecnie pewna piękność w Budapeszcie, wywołując oczywiście swoim postępkom nie-tychaną sensację.

Rzecz dzieje się w pierwszorzędnej restauracji budapeszteńskiej. Godzina jedenasta w nocy. Przy wirtuoznych, elegancko zastawionych stołach, roi się od licznej, arystokratycznej publiczności. Szeroki pań w przepysznych, wieczorowych toaletach, panowie w smokingach — słowem nastrój prawdziwie wielkomiński.

Ogólną uwagę zwraca fenomenalnie piękna blondynka, licząca około trzydziestu lat, siedząca samotnie przy jednym ze środkowych stołów. Już owa samotność musiała obecnych uderzyć, zwłaszcza, że nikt nie znał tej pięknej pani, która po raz pierwszy zjawia się w lokalu. Ale zaciiekawienie powiększał jeszcze fakt, że nieznajoma mimo temperatury niemal ciepłarnianej, panującej w restauracji, siedziała w wspaniałym futrze, przyczem nie było ono nawet rozpięte, lecz szczelnie okrywało wysmukłą i głąbką postać blondynki. Nieznajoma zjadła kolację, zupełnie jakby nie dostrzegając ogólnego zainteresowania. Ale w pewnej chwili uczyniła coś, co wprawiło obecnych w stan osłupienia. Mianowicie odkryła futro, a wówczas ujrano zamias: sukni — coś zupełnie nie-czekiwanego. Piękna nieznajoma była bowiem zupełnie naga. Jedwabne, długie pończochy, koloru czarnego i małe pantofle tworzyły całą toaletę blondynki. Osłupienie obecnych przeszło niebawem w oburzenie. Oczywiście odruchy niezadowolnienia wyszły przedewszystkiem od pań. Panowie z konieczności musieli się solidaryzować. Okazało się, że nieznajoma uważa noszenie sukni za rzecz zupełnie zbyteczną. Naturalnie policja budapeszteńska jest trochę odmiennego

zdania i skazała ekscentryczną Włoszkę (bo nieznajoma okazała się włoską tancerką) na dwa tygodnie więzienia. Prasa budapeszteńska sądzi, iż cho-

dziło tutaj o zły trick reklamowy. Nie można bezsprzecznie odmówić wyjątkowej „oryginalności”.

Królestwo perel.

Wykopaliska w stanie Ohio.

Najnowsze badania archeologiczne, dokonywane przez sławnego uczonego angielskiego dra Freca w okolicach miasta Bainbridge w stanie Ohio, doprowadziły do wykrycia starożytnego dolmenu (grobowca, otoczonego kamiennymi płytami).

Znaleziono w grobowcu szkielety należące do przedstawicieli najstarszej ludności Ameryki, a mianowicie do tak zwanych „budowniczych gór”.

Jeden ze szkieletów miał na czaszce mosiężny hełm, a na szyi i rękach — klejnoty ze srebra i szylkretu. Były to prawdopodobnie kości potężnych władców tych dawno już wymarłych ludów. W ziemi dokoła szkieletów znaleziono dużą ilość drogiego kamienia, szczególnie turkusów i pereł.

Dr. Frece dowiódł, że ci królowie nie nale-

żeli do rasy swoich poddanych, lecz pochodzili z ludu Maya, który założył na półwyspie Jukatan potężne państwo, najbardziej cywilizowane przed odkryciem Ameryki przez Kolumba.

Badania dowiodły, że Maya stanowili panującą klasę wśród tubylców teraźniejszego Ohio, gdzie imperjum jukatańskie założyło swoją kolonię. Celem takiej kolonizacji było usiłowanie nagromadzenia największej ilości drogiego kamienia, znajdujących się w górach rejonu Wielkich Jezior, pereł, w które obfitowały miejscowe rzeki, oraz miedzi, niezbędnej dla kwitnącego przemysłu narodu Maya.

Hipotezę tę dowodzą znalezione w mogiłach dawnych tubylców Ohio — broń, narzędzia naczy- nia i tkaniny wyrobu jukatańskich rzemieślników.

Zniesienie kary chłosty Rozpętało anarchję wśród chińskich studentów.

Powszechnie znane jest, iż w wojnie domowej toczonej obecnie w Chinach wielką rolę odgrywają studenci uniwersytetów.

Są oni agitatorami, oficerami, mają wpływ na tok polityki i z niesłychanym fanatyzmem głoszą walkę z Europejczykami. Organizacje studentów odgrywały od dawna niepoślednią rolę w Chinach. Oni to zorganizowali walkę z despotyzmem mandarynów i stale byli siwami anarchji w kraju.

Stosunek studentów chińskich do profesorów

świadczy najlepiej o duchu wiecznej rewolucji wśród młodzieży państwa niebieskiego. Skoro nie- podobna się im jako wykładowca lub wydaje się samadto wymagającym przy egzaminach, wypędzają go prosto z sali wykładowej, a nieraz dotkliwie obijają. Do niedawna istniał osobny trybunał, który sądził studentów, a najpospoliej stosowaną karą była chłosta.

Jedynie ten środek zapobiegał anarchji studenckiej, która niejednokrotnie dawała się we znaki władzom i ludności.

Obecna rewolucja zniosła „trybunał studencki” a inny sąd niema prawa sądzić studentów. Czując więc bezkarność — hulają.

Po stracie kucharki

Rozpacza francuski min. wojny Painleve.

Cała Francja gorąco współczuje z panem Painle- vem, znakomitym matematykiem i ministrem wojny. Wielki ten uczonej polityki ma poważne zmartwienie. Opuszcza go kucharka, która przez dwadzie- ścia pięć lat dbała o honor jego kuchni.

Niewiele domów w Paryżu mogło się pochlubić taką mistrzynią sztuki kulinarnej. Głośne były obiady i śniadania w domu znakomitego uczonego.

Niektórzy nawet złośliwi opowiadają, iż początkiem popularności Painlewego był wyborny rum- sztyk z trufkami, który przyrządzała znakomita

kucharka na przyjęcie gości. Od rumsztyka zaczęła się polityczna karjera uczonego.

Mistrzynie patelni i rondla jest również świetną anawczynią komi.

W chwilach wolnych od kłopotów kuchennych interesowała się hodowlą i treningiem wierzchow- ców, a w dodatku grała na wyścigach.

W ostatnim sezonie wygrała 200 tysięcy fran- ków i postanowiła prowadzić żywot rentjerki. Wymó- wiła więc służbę.

Znakomity uczonej i minister jest podobno nie- pocieszony po tak dotkliwej stracie.

podrótnemu zablakamemu w nieznanym pustkowio. I szybko, z pewną jednakże obawą, otworzył tore- bkę, chcąc się przekonać, czy fantazja nie uniosła go za daleko. Torebka zawierała kilka biletów wzyto- wych: „Lina d'Albert Riva di Chiaia 25, i nic więcej.”

W godzinę później torebka została wysłana pod znalezionym w niej adresem, z listem następu- jącej treści.

„Pani!

Po raz drugi zwracam pani rzecz, która nale- ży do Niej. Proszę się nie gniewać, Nie jest to mo- ją wina, że znajduję tak często to, co Pani porzu- ta na ulicy i do czego — wnioskuję z tego — nie przywiązuje Pani wagi! Znalazłem chusteczkę, zna- lazłem także torebkę. Znalazłem ponadto czar Pani oczu i Pani głosu; jednakże, aby Panią nie prze- raził mój zbyt ni pędziech, postanowiłem być Pani posłuszny i nie oddaję jej tego ostatniego. Jeśli Pani nie pozwoli mi go zatrzymać, niech Pani sama spróbuje wyjąć mi go z serca, gdzie śpiesznie się wślizgnął”.

Hrabia Luigi Adimari.

Tymczasem, o dziwo, torebka została odesła- na z powrotem, a odpowiedź pani brzmiała:

„Panie!

W mojej torbce było tysiąc lirów. Jeśli pan- na zwyczaj nazywania „czarem” takiej małej sumy, proszę być tak uprzejmym i poszukać jej własno- ręcznie, nie tylko jednakże we własnym sercu, lecz

obok, a potem postąpić, jak Pan uważa”.

Lina d'Albert.

Elegancki hrabia poczuł ból, jakby od nieocze- kiwanego ciosu; ale mając na względzie kobiecą nerwowość, przebaczył niskie podejrzenie i przypu- szczając, że ta roztrzępiona dama zgubiła pieniądze jeszcze przedtem, nim opuściła torebkę — czego zre- szta nie mógł zbadać — z pańską wyniosłością wy- jął z podręcznej kasy banknoty tysiąclirowy i zała- czył go do tego drugiego listu, który napisał, nie- bez pewnego niecierpliwego drżenia, bo sam przed sobą musiał przyznać że nadzwyczajność tego zda- rzenia wymaga, wraz z ciekawością, w nieznośny sposób jego poządanie:

„Pani!

Jestem albo złodziejem, albo zakochanym. Niech Pani wybiera! Jeśli Pani wol, bym był zło- dziejem, niechaj sądzi mnie Sprawiedliwość, którą reprezentują mężczyźni — jeśli natomiast woli Pani nazwać mnie zakochanym — proszę stawić mnie przed niesprawiedliwością kobiet. Może ona zasta-wić wszystkie inne! W pierwszym wypadku — pro- szę mnie posłać przed Trybunał, w drugim nato- miast — niechaj Pani sądzi mnie sama”.

Hrabia Luigi Adimari.

Pani odpowiedziała telegraficznie:

„Nie złodziej i niekoniecznie musi być zako- chany! Oczekuję o północy! Przyzywaj! — Nini”.

W dobie rozluźnienia obyczajów

CZY ZARZUT UTRZYMYWANIA BLIŻSZYCH STO- SUNKÓW JEST OBRAZĄ?

Sądy wielebskie od pewnego czasu robią nad- zwyczaj dziwne odkrycia na terenie miłości i mał- żeństwa, a wyroki ich są czasem w swojej motywacji wręcz paradoksalne. Dopiero onegdaj jeden z tutejszych sędziów oświadczył, że obecnie młode dziewczęta pracujące mniej teraz dbają o swoją piękność, aniżeli dawniej i że wobec tego piękność dziewczęcia posiada obecnie mniejszą wartość, ani- żeli przed kilkoma miesiącami. Obecnie znowu jeden z sędziów wydał wyrok ścisłe sędziowski.

Młoda od niedawna zaręczona parienka oskar- żyła jednego młodego człowieka o oszczerstwo i o obrazę czci za to, iż ten w czasie procesu o czynsz oświadczył, że w czasie zanim jeszcze była zarę- czoną, utrzymywał z nią bliższy stosunek. Sędzia nie dopuścił żadnych dowodów, lecz natychmiast wy- dał wyrok uwalniający owego młodego człowieka, wychodząc z założenia, że skoro owa panna nie by- ła ani zaręczoną, ani zamężną, to wobec panujących obecnie poglądów zarzut utrzymywania z kimś bliższego stosunku w niczem nikomu nie ubliża. Nie prawdaż, wyrok co najmniej oryginalny?

N A S I O N A	
Marja Szosland	N A S I O N A
firma egz. od 1889 r. 11. Konstanciowska 11. ŁÓDŹ.	
Nasiona: Warzywne, kwiatowe i pastewne 165 znanej dopóci i pełności.	
N A S I O N A	

Na oświatę ludową.

Dziś w dniu 6 marca, na ulicach miasta Łodzi odbędzie się „dzień znaczką”. Na oświatę ludową.

Kronika policyjna.

Aresztowanie bandyty.

Policeja łódzka aresztowała niejakiego Franciszka Sabele, zamieszkałego na Bałutach, ul. Prusa 12, który wraz ze swymi przyjaciółmi brał udział w napadzie bandyckim w styczniu br. na rodzinę Kępińskich, którzy posiadają sklep kolonialny przy ul. Pomorskiej Nr. 93.

Jest nadzieja, iż wyżej wspomniany wyda swych przyjaciół. (U)

Usiłowanie zabójstwa policjanta

W dniu wczorajszym między godziną 8 a 10 rano usiłowanie dokonać zabójstwa funkcjonariusza policji z wydziału sądowo-karnego przy komisariacie P. P. w Pabjanicach Tadeusza Staszewskiego. Z bramy domu przy zbiegu ulic Warszawskiej i Cegielnianej w momencie gdy przechodził ulicą, Pan Staszewski, nieznany sprawca dał do niego 2 strzały rewolwerowe, poczem ostrzeliwując się rzucił się do ucieczki i korzystając z zamieszania wśród przechodniów, zniszczył się z nimi i zdołał zbiec. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż motywem zamachu, była zemsta za aresztowanie przez niego 4 mężczyzn, którzy przed dwoma tygodniami urządzili orgię na cmentarzu katolickim w Pabjanicach.

Smierć przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce włókienniczej przy ul. 6-go Sierpnia 58 należącej do firmy Braśa Bukiet, robotnik tejże fabryki Jakób Cybulski (Legiwicka 66), stał na rusztowaniu, z którego zalepił dziury w ścianie powstałe wskutek zakłócenia belek żelaznych. W momencie gdy schodził z rusztowania po skończonej pracy, został pochwycony przez transmisję, która zmiażdżyła go. Przy zwłokach tragicznie zmarłego policja wystawiła posterunek aż do przybycia władz sądowo-lekarskich, zaś kierownika fabryki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za niezabezpieczenie robotników podczas pracy przed nieszczęśliwymi wypadkami. (R)

Samobójstwa.

W dniu wczorajszym około godziny 13, 37-letni Józef Sienkiewicz (Franciszkańska 84) pod wpływem rozstroju nerwowego, na który cierpiał od dłuższego czasu napił się większej dozy esencji octowej.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przepiękaniu denatowi żołądka odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

Antonina Wasilewska (Pograniczna 95) korwy stając z chwilowej nieobecności domowników w mieszkaniu napiła się większej dozy kwasu solnego. Uczuwszy silne bóle, Wasilewska wybiegła na korytarz i poczęła wzywać pomocy, poczem straciła przytomność i upadła na podłogę. Zaalarmowani sąsiedzi zawezwali Pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu pod opieką sąsiadów. Przyczyna rozpaczliwego kroku dotychczas nie została wyjaśniona. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym około godziny 12-ej Marcinowi Wolfson (Nowo-Cegielniana 41a) nieznany sprawca skradł z teczek w Banku Polskim przy Al. Kościuszki 14 1.100 złotych i różne wartościowe papiery.

Zę strychu domu przy ul. Piotrkowskiej 44, nieznani sprawcy skradli suszącą się bieliznę wartości 1.200 złotych. (R)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym dozorca przy ul. Jakóba 13 usłyszał płacz niemowlęcia dochodzący z klatki schodowej. Udawszy się w kierunku skąd płacz dochodził, dozorca znalazł na schodach podrzucone dziecko płci żeńskiej liczące około 2 miesięcy. Do szustki, w którą dziecko było owinięte doczepiona była kartka, w której matka wyjaśniła, iż dziecko jest ochrzczone i ma na imię Wanda. Za wrodną matką policja wszczęła energiczne poszukiwania. (R)

S. † P.

Roman Kochanowski

właściciel majątku Będoń

Kawaler orderu papieskiego Grzegorza Wielkiego,
prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego,opatrzone św. Sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 marca
przeżywszy lat 51.Wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła nastąpi w niedzielę o g. 5 i pół
wiecz., pogrzeb w poniedziałek 7 b. m. o godz. 11 rano.

O czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych

1068-

zbołała żona z dziećmi.

Kone na St. Andrzejęw będą oczekiwać w niedzielę o godz. 4 i 5 po poł., w ponie-
dzialek o godz. 9 i pół i 10 rano.

Łódzki turniej szachowy,

O tytuł mistrza Polski, rozpocznie się 20 kwietnia.

W dniu 20 kwietnia rb. rozpocznie się w Łodzi turniej szachowy o tytuł Mistrza Polski na r. 1927. Protektorat nad turniejem objął p. prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski, przyczem zaosiarował nagrodę w sumie 2000 zł. za najpiękniejszą partję. Przewidywany jest udział najwybitniejszych szachistów polskich z zeszłorocznym Mistrzem Polski Przepiórką i wybitnymi mistrzami międzynarodowymi Rubinsteinem i Tartakowerem na czele. Pozatem w turnieju wezmą prawdopodobnie udział: Łowcki, dr. Kohn, Frydman, Kremer, Makarczyk z Warszawy, dr. Kopa z Poznania, Chwojnik z Krakowa, Regedziński i Kolski z Łodzi, Friedmann ze Lwowa i inni, ogółem 14 do 16 graczy. Równocześnie rozegrany zostanie turniej dla graczy pierwszej klasy o tytuł mistrza krajowego, dający prawo uczestniczenia w przyszłości w turnieju o mistrzostwo Polski. Zgłoszenia do tego ostatniego przyjmuje do dnia 1 kwietnia rb. Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej — Łódź, ul. Moniuszki Nr. 1.

nie udział: Łowcki, dr. Kohn, Frydman, Kremer, Makarczyk z Warszawy, dr. Kopa z Poznania, Chwojnik z Krakowa, Regedziński i Kolski z Łodzi, Friedmann ze Lwowa i inni, ogółem 14 do 16 graczy. Równocześnie rozegrany zostanie turniej dla graczy pierwszej klasy o tytuł mistrza krajowego, dający prawo uczestniczenia w przyszłości w turnieju o mistrzostwo Polski. Zgłoszenia do tego ostatniego przyjmuje do dnia 1 kwietnia rb. Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej — Łódź, ul. Moniuszki Nr. 1.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O komedjach Fredry.

Odczyt A Grzymały Siedleckiego.

Jednego i tego samego wieczora odbyły się w Łodzi dwa odczyty: świetnego krytyka literackiego i komedjopisarza A. Grzymały-Siedleckiego o Fredrze w „Miejskiej Galerji i Sztuki i osławione go Wieniawy—Długoszewskiego o „Przedwiośniu” w sali Filharmonji.

„Zdawaćby się mogło, że ze względu na osoby prelegentów nie może wręcz być mowy o rozbieżności wyboru, że łódzka publiczność tłumnie zjawi się w „Galerji”.

Tymczasem stało się coś wręcz odwrotnego. Wieniawa—Długoszewski miał odczyt przy pełnej sali — a tylko garść osób skupiła się na prelekcji G—Siedleckiego.

Nie chcę wnikać w przyczyny tego objawu pauperyzacji gustu i poziomu kulturalnego Łódzian. Ma on to samo podłoże, co i przedkłada nie tandetnego i wulgarnego widowiska cyrkowego nad dobrą służbę teatralną, czy zwycięstwo poetyki romansów Staśki nad powieściami Zeromskiego.

Nie tu jest zresztą miejsce na snucie daleko stąd idących refleksyj. Nie sposób jednakowoż wyzwać żalu, że wspaniały odczyt G.—Siedleckiego, osiągnął tylko szczupłe koło zainteresowanych, bo doprawdy tak pięknych słów nie słyszeliśmy już dawno w Łodzi.

Przepiękny styl, głęboka wnikliwość, trafność i umiejętność formowania swych poglądów etc,

Pożar fabryki.

W dniu wczorajszym około godziny 15 wzbuchł pożar przy ul. Zawadzkiej 16a, w fabryce należącej do Nuty Dudelczyka. Kłęby dymu wydobywające się z okien fabrycznych zostały spostrzeżone przez dozorcę, który natychmiast telefonicznie powiadomił o ogniu Straż Ogniową. Do pożaru przybyły i oddziały Straży Ogniowej, które po upływie godziny pożar ugasiły. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar powstał wskutek krótkiego ściecia przyczem iskry padły na kurz powstały z pędzący poczem ogień przeniósł się na towary, straty zaś wynoszą przeszło 2.000 zł. (R)

przy wykwintnym sposobie podawania ich publiczności — najważniejsze walory G.—Siedleckiego jako prelegenta.

W odczycie o komedjach Fredry umiał z tego sto razy nicowanego tematu wydobyć nowe barwy, jednym zdaniem rzucić zupełnie niespodziewaną raketę światła na zagadnienia, których dotychczas nikt nie dostrzegł.

Odczyt jego, to nie zonglerka płytych komunałów i procesów, ale analiza i synteza jedyna drgająca własnym głębokim życiem i brawurą wspaniałego tempa.

Kiedy raz następny zagości u nas znowu Grzymała-Siedlecki, wierzymy, że publiczność, naprawiając swą opieszałość, zjawi się tłumnie na jego odczycie.

A kto pragnie bogaty talent tego pisarza złączyć z innej strony, niech idzie do Teatru Miejskiego na „Popas Króla Jegomości”.

O świetnej tej komedji pomówimy obszerniej jutro.

Ja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

W Stow. Robot. Chrześc.

W niedzielę dnia 6 marca o godz 4—ej po poł w oddziale „Zarzew” odbędzie się pogadanka Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na której przemawiać będzie ks. Kuraś, kierownik Chrześc. Związków Zaw. p. Mruk i p. Zalewski.

W poniedziałek, dnia 7 marca o godz. 7—ej wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się zebranie dla członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Tematem pogadanki będzie sprawozdanie z posiedzeń w Radzie Miejskiej.

We wtorek, dnia 8 marca o godz. 7—ej wieczorem w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na której przemawiać będzie ks. prałat Siennicki.

Na co Kasa Chorych wyrzuca pieniądze.

Wydawnictwo Kasy Chorych w odpowiedzi na ankietę „Rozwoju”
Kosztowna polemika za pieniądze członków ubezpieczonych w Kasie

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Łódzka Kasa Chorych oprócz swego — jakby się zdawało — głównego zadania — leczenia uprawia jeszcze jeden sport, może nawet dla ubezpieczonych w tej smutnej spekulacji mniej niebezpieczny — mianowicie — wydawnictwo reklamowe.

Kasa Chorych stworzyła u siebie wydział prasowy — biuro — jakby się zdawało zwykłemu śmiertelnikowi — najzupełniej w tej instytucji zbyteczny. Kasa Chorych wy daje więc swój tygodnik periodyczny, tygodnik ilustrowany sporadyczny, wydaje komunikaty, pisze artykuły reklamowe i rozsyła je po różnych dziennikach et. c. et. c.

Na skutek ankiety jaką w interesie publicznym urządził „Rozwój” w grudniu ub. roku Kasa Chorych uważała za stosowne wystąpić z odpowiedzią, naturalnie opłacaną z pieniędzy Kasy t. zn. ubezpieczonych. I oto w ubiegłą niedzielę do szeregu tygodników i pism codziennych jak „Prawda”, „Praca”, „Łódzki Volksblatt”, „Łódzki Freie Presse” et. c. dołączono zeszyt ośmiostronicowy „Nadzwyczajnego dodatku ilustrowanego, bitego na luksusowym papierze.

Za to, że wspomniane wydawnictwa zgodziły się dołączyć elukubracje wydziału prasowego Kasy Chorych do egzemplarzy swego pisma Kasa Chorych musiała tym wydawnictwom zapłacić parę tysięcy złotych. Niewątpliwie wiele więcej tysięcy kosztowało Kasę wybitcie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy obficie ilustrowanego zeszytu.

Za wszystko to mają płacić ubezpieczeni w Kasie, której członkami są w większości ludzie bardzo ubodzy — proletarijaci miejski.

I cóż znajdujemy w odpowiedzi Kasy Chorych. Żadnej konkretnej odpowiedzi na zarzuty. Frazesy i niegroźny zwrot o rzekomym pociągnięciu „Rozwoju” do odpowiedzialności sądowej.

Za co? Oto za to, że jak twierdzi Kasa między odpowiedziami były podane adresy nieistniejących osób. Ile w tem twierdzeniu prawdy z przyjemnością wyświetlimy Kasie na rozprawie sądowej, która jak mniemy będzie jednym wielkim oskarżeniem przeciwko niesłychanemu niedbalstwu Łódzkiej Kasy.

Zabawny jest tryumf Kasy, która oświadcza: „Rozwój” przerwał ankietę w dniu 23 grudnia rzekomo dlatego, że w dniu 22 grudnia Kasa Chorych rzekomo postanowiła pociągnąć „Rozwój” do odpowiedzialności sądowej.

O tej uchwale Zarządu Kasy dowiedzieliśmy się dopiero przed tygodniem t. j.

w dniu 27 lutego z cennego wydawnictwa Kasy.

Ankieta została zakończona po siedmiu dniach. Bez końca nie można było zajmować łamów pisma brudami, których w Kasie są jeszcze całe sterty.

Jednakże materiału nie wyczerpalimy. Ponieważ trzeba wresz. wziąć się na dobre do tej zgangrenowanej tkanki w najbliższym czasie w nieco zmienionej formie rozpoczniemy nową ankietę na brzydki temat. Tym

czasem od wtorku dn. 8 marca rozpoczynamy druk szeregu artykułów o skandalicznej gospodarce w aptekach Łódzkiej Kasy Chorych. Temat ten niejednokrotnie poruszaliśmy, ale dzięki wdzięcznej pracy Zarządu Kasy, nigdy nie da się wyczerpać.

Autorem artykułów jest jeden z wyższych funkcjonariuszy Kasy, który przeprowadził rewizję gospodarki aptecznej w Kasie.

Wóz napełniony nawozem i banknotami.

Schwytanie szajki, puszczającej w obieg fałszywe pieniądze.

Już od dłuższego czasu komenda wojewódzka policji państwowej alarmowana była ukazaniem się w Łodzi i w powiatach, a zwłaszcza w powiecie Brzezimskim większej ilości fałszowanych banknotów 20-złotowych. Wszczęte natychmiast dochodzenia nie przyniosły realnego rezultatu, gdyż fałszerze sprytnie się urządzali.

Oncgdaj posterunkowy IV kom. pol. Władysław Cieslak, zajmując posterunek przy zbiegu ulic Gdańskiej i Konstancyńskiej zauważył wóz, naładowany nawozem, obok którego szło trzech osobników. Co parę minut jeden z nich wchodził coraz to do innego sklepu. Posterunkowy zauważył, że owi nieznanymi za każdym razem porozumiewają się i wręczają sobie nawzajem pieniądze.

Po paru minutach wszyscy trzej jegoście zostali aresztowani i wraz z wozem odprowadzeni do komisariatu policji. Podczas badania stwierdzono, że zatrzymanymi

są bracia Bolesław, Stefan i Stanisław Salecscy, zamieszkałi we wsi Puchów, powiatu Brzezińskiego. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy jednym z nich rewolwer systemu „Mauser” z 12 nabojami oraz kilka fałszywych banknotów 20-złotowych. Wobec tego poddano rewizji również i wóz z nawozem gdzie znaleziono w opakowaniu jeszcze kilkanaście fałszyfikatów:

Wszystkich trzech odstawiono natychmiast do urzędu śledczego, gdzie okazało się, że stanowią oni szajkę, rozpowszechniającą fałszywe banknoty, a ponieważ w powiecie Brzezińskim czuli się już mniej bezpieczni, postanowili uprawiać swój proceder w Łodzi. By nie zwracać na siebie uwagi władz, wynajęli wóz i jadąc po mieście, zakupywali w sklepach różne drobnostki, płacąc fałszywymi banknotami.

Po pierwiastkowym śledztwie wysłano wywiadowców do miejsca zamieszkania.

(bip)

Na posiedzeniach Komisji odwoławczych

Prezes Izby Skarbowej będzie przewodniczyć

Organizacje kupieckie Łodzi zwróciły się do Min. Skarbu z obszernym memorjałem w sprawie ustalenia sposobu rozpatrywania odwołań podatku przemysłowego. Chodzi tu o to, by przy obradowaniu komisji odwoławczych tego podatku w dwóch podkomisjach wzywano na posiedzenia również zastępców członków komisji dla zapewnienia elementowi obywatelskiemu należytej reprezentacji. Drugim postulatem kupiectwa łódzkiego jest przewodnictwo na posiedzeniach komisji lub podkomisji odwoławczych, którym przewodniczyć winien pre-

zes lub wiceprezes Izby Skarbowej dla nadania tym posiedzeniom większej powagi. Wreszcie niezbędne jest wzywanie płatników, którzy prosili w swych odwołaniach o wezwanie dla udzielenia usłyszanych wyjaśnień na wszystkie posiedzenia, na których sprawa ich jest rozpatrywana, a nie tylko na pierwsze posiedzenie. Wyjaśnienia tych płatników na posiedzeniach tych komisji winny być protokołowane przynajmniej w tych wypadkach, gdy płatnicy tego wyraźnie żądają. (E)

Koszty utrzymania w Łodzi

Spadają od Nowego Roku.

Ostatnie 5 miesięcy 1926 r. przyniosło Łodzi poważniejszy wzrost drożyzny, który powodował podejmowanie w szeregu gałęzi życia gospodarczego akcji podwyżkowych. Wzrost drożyzny rozpoczął się od sierpnia ub. r. — 1,5 września — 3,3%, październik — 2,1%, listopad — 2,1%, a wreszcie grudzień — 0,7%. Dopiero styczeń i luty br. przynio-

sły stabilizację cen na rynku artykułów pierwszej potrzeby, tak, iż w styczniu zmniejszenie kosztów utrzymania wyniosło 0,05% a w lutym — 0,37%. W porównaniu z innymi miastami Polski należy obecnie Łódź do miast tańszych pod względem kosztów utrzymania. (E)

N A S I O N A .

Pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicy) polecają składy

L. JASINSKI I S O

prowadzone od 1870 r.

w ŁECZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

KRONIKA

—
KALENDARZYK

Niedziela, 6 marca — Wiktora.

TEATRY.

Teatr Miejski Po pol. „Proboszcz wśród bogaczy”
wiecz. „Popas Króla Jegomości”.

Teatr Popularny „Warszawa w nocy” po pol i wiecz.
WIDOWISKA.

Casino „Nowoczesna Dubarry”.

Luna „Pani nie chce dzieci?”

Reduta „Cmy paryskie”

Grand—Kino „Wiedeń—Berlin”

Imperjal „Samum”

Odeon „Car Mikołaj II”.

Czary „Pociąg błyskawiczny”

Apollo „Car Mikołaj II”.

Dom Ludowy „Czar sceny”.

Nowości „O czym się nie myśli”.

Resursa „Orle”

Corso „Dziki wódz pustyni”.

Miejski Kin. Ośw. „Nad pięknym, modrym Dupajem”

Wiadomości bieżące.

Przerwa w komunikacji Łódź—Poznań

W dniu wczorajszym na skutek uszkodzenia wszystkich przewodników linii Łódź—Poznań, nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej między miastami z Poznaniem.

Jak się dowiadujemy, poważny charakter tych uszkodzeń, spowodować może przerwę w komunikacji z Poznaniem kilkudniową. (P)

Zjazd kupców win. -wodeczanych

Dnia 13 marca odbędzie się w Warszawie zjazd kupców winno—wodeczanych, będących w posiadaniu koncesji spirytusowych. W tym celu został wyłoniony komitet, który zajmie się organizowaniem zjazdu, na którym mają być wygłoszone referaty o aktualnych sprawach akcyjarskiej spirytusowej w związku z tendencjami kół rządowych w sprawie oddania monopolu spirytusowego w ręce prywatne. W tej sprawie odbyła się już narada w Polskim Stowarzyszeniu Kupców, na który postanowiono wysłać na zjazd delegatów. Zjazd ten wywołał w sferach kupieckich ogromne zainteresowanie. (R)

Święto Dowborczyków

Dzień 11 marca 1918 roku był pamiętny zakończeniem krwawych walk I-go Polskiego Korpusu ze bolszewikami. Dzień ten ustalony jako „Święto Dowborczyków” i corocznie jest uroczysto obchodzony. W tym roku, tradycyjnym zwyczajem, Dowborczycy czcić będą to święto w pierwszą niedzielę po 11 marca, a mianowicie 13 marca.

W dniu tym odbędzie się w Warszawie zjazd Dowborczyków z całej Polski, poprzedzony uroczystym żałobnym nabożeństwem za dusze poległych kolegów nad Dnieprzem i Berezyną w latach 1917—1918, poczym zostaną złożone wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12-iej w południe Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia, a o 8-iej wieczór wspólna Koleżeńska kolacja.

Zjazd rolników.

Koło Rolników — studentów Uniwersytetu Poznańskiego, urządza w czerwcu br. zjazd generalny wszystkich — rolników Uniw. Poznańskiego.

Ponieważ nie znamy dokładnych adresów kolegów prosimy o spieszne nadsyłanie tychże do: Koła Rolników Poznań ul. Mickiewicza 33.

I klasa miejscowość.

Jak się dowiadujemy z Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych, rozporządzeniem Ministra Skarbu miasto Łódź zaliczone zostało do pierwszej klasy miejscowości pod względem wymiaru opłat patentowych od zakładów sprzedawczych wina, piwa i miodu, wymienionych w załączniku do artykułu 15 ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o opodatkowaniu wina i miodu syconego. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 75 poz. 525) (R)

Dziwne praktyki sejmiku łódzkiego.

Gwałtem chce pobudować szosę, której nikt nie chce i nikomu jest niepotrzebna

Jedną z największych bolączek Samorządu Wiejskiego, współzależnie niemal godzącą i w miasta jest sprawa rozbudowy dogodnej sieci komunikacji, co szczególnie w byłej kongresówce przedstawia się opłakanie. To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wespół z Min. Robót Publicznych w pełnym porozumieniu potrzeb gospodarczych kraju gorliwie zajęło się wyżej wymienioną sprawą i opracowało na wielką skalę zakresiony projekt stworzenia arterji komunikacyjnej. Wykonanie tego projektu przekazano władzom pierwszej i drugiej instancji celem uzgodnienia go z istotnymi potrzebami ludności poszczególnych województw, powiatów i gmin. To ostatnie przypadło w udziale władzom samorządowym. Między innymi i władze samorządowe powiatu łódzkiego miały za zadanie na terenie sobie podległym wytyczenie dróg bitych, na podstawie ogólnych wskazówek władzy centralnej. Jak się jednak okazuje z niżej przytoczonego przykładu nie dorosły one do wysokości swego zadania, rzecz ujawnia pod kątem widzenia, mocno zagrażającego prywatą. Chodzi tu o projekt budowy szosy na odcinku Pabjanice, Tuszyn do czego, że się tak wyrazimy, przystąpiono prawem kaduka, przy jednoczesnym zignorowaniu potrzeb szeregu gmin zainteresowanych, a również i wbrew interesom naszej, miejskiej ludności.

Z inicjatywy członka Rady Gminnej, gm. Gospodarz a zarazem przedstawiciela powiatowego sejmiku na jednym z ostatnich zebrań gminnych zaproponowano budowę szosy na wyżej wspomnianym odcinku, co z niewiadomych nam przyczyn dogadzałoby samemu tylko projektodawcy.

Spotkało się to z całkiem słusznym sprzeciwem włościan, w liczbie około 600 osób biorących udział w zebraniu. Ponieważ nie udało się uzgodnić poglądów paru projektodawców i inspektora samorządowego z poglądami większości włościan, ci na znak protestu opuścili zebranie, nie powziawszy żadnej uchwały. Wobec powyższego, w myśl ustawy z 1864 r. dotychczas obowiązującej w byłej Kongresówce, a podkreślającej wyraźnie, że uchwały sejmików gminnych tylko wówczas są prawomocne, gdy głosuje za nimi przynajmniej połowa uprawnionych do głosu, pozostali na zebraniu nieliczni włościanie nie mieli prawa decyzji w sprawie projektowanego odcinka szosy, zakwestjonowanego

przez większość. Stało się jednak inaczej, o czym przekonali się m. gm. Gospodarz, gdy w sierpniu 1926 r. przystąpiono do sypania szosy, przymuszając jedno ześnię włościan do dostarczania podwód pod kamienie, piasek itp.

Rzecz jasna, znając istotny stan rzeczy, oparli się temu.

A w odpowiedzi na powyższe posypały się na nich represje w formie nakładania sekwestrów na inwentarz i sprzęt gospodarski, co wójt i sekretarz gminy uskuteczniłi w sposób sprzeczny z obowiązującą u nas procedurą. Nie powiadomiono włościan o nałożeniu kar o przepisowym 14—odniowym terminie, ani nie doręczono im nakazów płatniczych. Wywołało to ze strony mieszkańców gm. Gospodarz reakcję, streszczającą się o proteście wystosowanym do starostwa i województwa.

Nie wiadomo, czy na skutek powyższego — Jość, że dnia 2 bm. zwołano pełnomocne zebranie. Lecz tu z ust inspektora samorządowego p. Szczerbińskiego dowiedzieli się zdumieni włościanie, że sprawa samej budowy szosy na odcinku Pabjanice—Tuszyn, jako przesądzona nie może podlegać dyskusji.

Zaznaczyć przeto należy, że szosa Pabjanice—Tuszyn ani dla gm. Gospodarz ani dla gmin okolicznych zupełnie jest niepotrzebna, jako arterja łącząca dwa mało ożywione gospodarczo miasta. Natomiast włościanie domagają się uchwalenia budowy drogi bitej od szosy warszawskiej w przecięciu przez kolonję Gospodarz wzdłuż bełchatowskiego traktu, przy którym leży szereg wsi i kolonj, — w kierunku Dłutowa. Tak wytyczona droga łączyłaby szereg podmiejskich gmin z Łodzią co i dla naszego miasta ze względu na ułatwiony dowóz żywności ma niepoślednie znaczenie.

Dalej usypianie tej szosy przyczyniłoby się do wzmocnienia kultury rolnej gospodarstw. Prócz tego przez wybudowanie odcinka szosy o przecięciu szosy warszawskiej ku Dłutowowi, odciążałoby się szosa piotrkowska bardzo przeciążonej, zmniejszając w ten sposób wydatek na konserwację dróg bitych.

Tedy nie wątpimy, że Urząd Wojewódzki wniknie w tę sprawę, nie zezwoliwszy na bezmyślne trwonienie pieniędzy ze szkodą dla ogółu ludności naszego miasta, całego województwa, a po średnio i państwa.

Banknoty czy kartki reklamowe?

Skandaliczny wygląd nowych 50 złotych.

Wczoraj ukazały się długo zapowiadane nowe banknoty po 50 zł.

Wygląd ich jest więcej niż marny. Wierzyć się nie chce, że to ma być ten piękny polski pieniądz Jego szata zewnętrzna bynajmniej za tem nie przemawia.

Strona ornamentacyjna świadczy o szablonowości jej autora, który w swoją pracę nie włożył ani odrobiny talentu. Na głównej stronie tarcza czy plakiet w formie ściętej elipsy. Otok ciężki, niesmaczny. Po obu stronach tarczy figury alegoryczne: Merkury i żniwiarka. Merkury, oglądany po lewej stronie z prawego boku, wygląda jakby miał rupturę. Żniwiarka jest nieco lepiej pomyslaną, choć znowu lewe biodro ma tak wyidealizowane, jakby chorowała na spuchnięcie wątroby.

Jeszcze gorzej przedstawia się druga strona banknotu. W kolistych ramach widnieją gmachy B.P. i P.K.O. Ale są one (mianowicie ten pierwszy) tak nieudolnie wykonane, że jakiś szanujący się Suchard albo Karhreiter nie kompromitowałby się takimi bohaterami. W środku kaduceusz, a do niego przytoczone do góry nogami dwa rogi obfi-

tości, z których sypią się jaja lub coś podobnego. Reszta ornamentyki, mianowicie oba flizy po bokach, przypomina huculskie wyścianki, ale te najpośledniejsze i najprymitywniejsze. Orzeł u spodu banknotu jest typowym konikiem morskim. Ogon ma wystylizowany we formie ozoga z gęstym rozpletwieniem.

Graficzna strona cyfr i napisów robi wrażenie, jakby je wykonał sztubak, który zna już wprawdzie alfabet ale obcą jest mu jeszcze harmonja i symetria cyfr i liter. Pan, który kombinował podpisy, nie raczył się nawet cytalem do ich wykonania posłużyć. Słowo „podrabianie” jest prawie rozstrzelone, a następnie słowo obok „usiłowanie” jest ściśnięte. Dysproporcja ta aż razi.

Prawie jedną trzecią banknotu stanowi biały kupon (naśladowanie Francji) z wizerunkiem króla Batorego jako znakiem wodnym. Głowa królewska wystylizowana jest jako płaskorzeźba i ta część banknotu robi jeszcze najlepsze wrażenie.

W każdym razie ewent. tańsze nowe banknoty nie staną przed zbyt trudnym zadaniem.

Kurs prawno-ekonomiczny

W poniedziałek dnia 7-go marca 1927 r. o godz. 7-ej wiecz. rozpoczynają się wykłady kursu Prawno-Ekonomicznego przy Polskiej YMCA. w Łodzi.

—oOo—

ODCZYTY.**„Beethoven - apostoł idealizmu.”**

Dziś, o godzinie 4-ej po południu w sali Konserwatorium Muzycznego Heleny Kijeńskiej Traugott ta 9 prof. dr. Józef Reiss z Krakowa wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt ten zorganizowany został staraniem Związku.

Referaty dr. Rawida.

W dniu 13 marca przyjeżdża do Łodzi red. „Ruchu Pedagogicznego” i autor cennego dzieła „Szkoła Twórcza” p. Dr. Henryk Rawid celem wygłoszenia referatów o historycznym rozwoju szkoły twórczej na Zachodzie i w Polsce oraz omówienia nauki języka ojczystego w szkole twórczej. Referaty te zostaną wygłoszone w dniu 13 marca o godz. 11-tej przed południem w lokalu Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. ul. Św. Andrzeja 4, III p.

„Sandro Botticelli”

Towarzystwo im. „Dante Alighieri” urządza w najbliższy wtorek, dn. 8-go bm. o godz. 8.30 wieczorem odczyt p. prof. Władysława Horbackiego na temat „Sandro Botticelli”, ilustrowany przezręczkami świetlnymi. Wejście dla członków bezpłatnie, dla wprowadzonych gości zł. 1.

—oOo—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach zniżonych „Proboszcz wśród bogaczy”.

Wieczorem po raz drugi grana, efektowna komedia kostjumowa Adama Grzymały-Siedleckiego „Popis Króla Jęgomoci”. Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

Jutro, poniedziałek, po cenach najniższych „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

Utalentowana artystka naszego zespołu p. Stefania Jarkowska po kilkumiesięcznych występach w Warszawie, powróciła na stałe do Łodzi i w najbliższą sobotę wystąpi w jednej z najlepszych swoich ról w komedji amerykańskiej Mantes'a „Najdroższa moja Peg”.

TEATR POPULARNY

Wznowiony świetny wodewil w 4 aktach C. Daniłowiczkiego, cieszy się nadal zrozumiałym powodzeniem. „Warszawa w Noc” dana będzie na obu dzisiejszych przedstawieniach, popołudniowym i wieczorowym. Jutro w poniedziałek przedstawienie dla zreszeń robotniczych po cenach najniższych.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 293)

Dziś popołudniu i wieczorem w Teatrze w sali Geyera powtórzoną zostanie piękna sztuka historyczna według powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” pod tytułem „Hajduczek”.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

„Czwartki literackie”, rozpoczęte wytworną prelekcją Adama Grzymały-Siedleckiego, odbywać się będą stale w dni czwartkowe, o godzinie 8.15 wiecz. Dnia 10-go marca rb. znany komedjopisarz Zygmunt Kawecki mówić będzie w lekkiej literackiej formie na zawsze aktualny temat: „Karykatury miłości, tańca i flirtu”. W najbliższą zaś niedzielę, ulubiony przez młodzież prelegent prof. A. B. Cyps, wygłosi prelekcję na temat „Dom Jajowcowy Emilia Zagadłowicza”.

II WYSTĘP TEATRU „QUI PRO QUO”

Sympatyczny teatr warszawski „Qui Pro Quo” wstępny bojem zdobył sobie odrazu sympatię publiczności, która na wypełnionej Sali Filharmonij pod czas wczorajszej premjery darzyła długo nemiłkającym cytaśkami wszystkich wykonawców rewji pt. „Karuzela” pióra dr. Pietraszka.

Początek dzisiejszego przedstawienia o godz. 6-ej po poł., jutro zaś o godz. 9-ej wieczorem.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Ulubienica wasza Ninka Wilińska przyjeżdża do Łodzi i w sobotę dnia 12-go oraz w niedzielę

Skrzynka do listów.**Tęsknota za Berlinem.**

Pan Bittner ogłasza się w języku niemieckim

Szanowny Panie Redaktorze.

Racz pomieścić te kilka słów starego prenumeratora, szczerego Polaka.

W ubiegłą niedzielę przypadkowo dostał mi się do ręki tak zwany „Łódzki Przegląd Teatralny” pismo nie wspólnego niemające z Teatrem, pomysł jakiegoś sprytnego naciągacza, który za 5 gr. za numer łapie naiwnych czytelników pomimo że on sam wienienby płacić za przeglądanie jego dobrze opłaconych reklam. Pomiedzy reklamami zau-

ważyłem firmę fryzjera F. Bitnera (ulica Piotrkowska Nr. 164) Pan Bittner jeden jedyny wśród polskich ogłoszeń zamieścił tekst swego ogłoszenia po niemiecku. Ów pan chce uchodzić za patriotę jakby dla prowokacji w polskim wydawnictwie ogłasza się w języku niemieckim.

Zechce Sz. Pan Redaktor temi kilkoma słowami napiętnować wybryk pana Bittnera.

Łączę wyrazy szacunku
Jan Zieliński, Al. Kościuszki.

—oOo—

O materiały do historii.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawie, która, jak sądzę, obchodzi szeroki ogół polski, proszę Sz. Pana Redaktora o chwilową na łamach Jego poczytnego piśma gościnę. Rzecz przedstawia się następująco:

Będąc zesłanym w głąb Rosji miałem sposobność po wybuchu rewolucji Kiereńskiej porobić w gubernjalnych archiwach wiązkich odpisy interesujących dokumentów, dotyczących zesłanych powstańców 1863 r. Posiadane przezemnie materiały zawierają najrozmaitsze, nieraz b. ciekawe dane o trzystu zgórą powstańcach. Surowy ten materiał został przezemnie odpowiednio opracowany i oddany redakcji tygodnika „Famulus” (Warszawa — ul. Miodowa 5), który rozpoczął już druk tych szkiców (Patrz Nr. Nr. 2, 3 i na-

stępne). Zważywszy, że rok 1863 i jego bohaterowie, tak nam jeszcze bliscy nie są nam jednak dokładnie znani i że wszelkie przyczynki historyczne są b. pożądane, zwracam się tą drogą do wszystkich, których ta sprawa interesuje, by zechcieli łaskawie nadsyłać wszelkie posiadane dane i materiały ilustracyjne (fotografje osób, dokumentów itp.) (pod moim adresem do redakcji „Famulusa” Warszawa ul. Miodowa 5. Spis nazwisk powstańców o których pisać będziemy, znajdzie czytelnik w Nr. Nr. 2, 3, 4 i 5 „Famulusa”.

Dziękując Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe pomieszczenie tej wzmianki kreślę się

Z poważaniem

Wiktor Przeclawski.

Warszawa dn. 3 marca.

dnia 13 marca wystąpi w Sali Filharmonij o godz. 4-ej po południu w nowych komedijkach Benedykta Hertzla i Wandy Tatarakiewiczówny: „Sen Kazi” czyli „Porcelanowa laleczka i pluszowy niedźwiedź”; „Konik polny i mrówka” oraz „Ninka nie chce iść do szkoły”. We wszystkich tych sztukach ukażą się również autorzy; których tak często obecnie wszyscy słuchają przez radio. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonij.

—oOo—

Czasopisma.**„MYŚL NARODOWA”.**

Ostatni (6) zeszyt „Myśli Narodowej” porusza szereg doniosłych niezmiernie zagadnień. W artykule wstępnym Jan Rembeliński omawia „Ideę Ligi Narodów”, kładły nacisk na zawarte w niej „elementy rozkładowe, anarchizujące świat przez rozluźnianie naturalnych węzłów moralnych, łączących poszczególne społeczeństwa. Pos. Bolesław Bator w świetnym artykule p. t.: „Przewaga polska” podaje niezmiernie krzepiące zestawienia statystyczne, z których wynika, że pod względem przyrostu ludności naród polski zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata. Znakomity znawca pedagogiki prof. Ludwik Jax-Rykowski przedstawia ogólny plan racjonalnej reformy ustroju szkolnictwa w Polsce. Leszek Konopacki w artykule „Świadomość rodu i ziemi” daje interesujący przyczynek na temat filozoficznych podstaw nacjonalizmu.

W dziale literackim niezwykłą sensacja jest ogłoszenie szeregu nieznanych zupełnie, młodzieńczych utworów Kasprowiczar. Ponadto zwraca uwagę sprawozdanie St. Godlewskiego o twórczości Wandy Milaszew-

skiej. Zwykle działa, przede wszystkim zaś znakomity feljeton Al. Świętochowskiego, w zupełniają ten cenny zeszyt.

Cena zeszytu 1 zł. Adres administracji: Al. Jerozolimskie 17.

—oOo—

WARSZAWSKA BIEKDA OFICJALNA

Warszawa, 5-go marca.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. Stanów Zjednoczonych 8.92

Zolandja 395.15

Londyn 43.53

Nowy Jork 8.95

Paryż 35.08

Praga 28.57

Szwajcaria 172.59

Włochy 39.54

Wiedeń 126.23.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 85,00;
8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00;
10 proc. poz. kolejowa 101,50; Dolar, pożyczka premjowa 48,50; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 60,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 51,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 60,75; 8 proc. L. Z. Warsz. 74,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 56,50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16,75; Bank Handlowy 5,40;
Bank Polski 110,75; Bank przem. we Lwowie 0,24;
Bank Zachodni 3,20; Bank zjedn. ziem. pol. 2,20;
Bank Zw. sp. zar. 14,35; Cerata 0,85; Kijewski 0,96;
Strea 8,00; Wildt 0,15; Zgierz 1,90; Elek. dąbrow. 65,00; Elektryczność 83,50; pol. Tow. elektr. 0,27;
Siła i Światło 95,00; Czernsk 0,06; Częstocice 2,40;
Gostawce 62; Michałów 0,48; warsz. Tow. fabr. cukru 4,37; Falej 62,00; Łazy 0,37; Wysoka 7,25;
Drzewo 0,70; Nobel 3,70; Węgiel 95,00; Polska Nafta 0,42; Fitzner 4,75; Cegielski 35,00; Lilpop 24,00;
Modrzejów 7,45; Norblin 123,50; Ostrowiec 17,50; Parowoz 0,84; Rohn 0,70; Rudzki 1,63; Starachowice 2,83; Ursus 2,60; Zieleniewski 17,50; Zawiercie 33,50; Zyrardów 17,25; Borkowski 2,40; Jabłkowski 0,26; Haberbusch 97,50; Spiritus 3,20; Żegluga 0,84

—oOo—

OKAZJA!

Zakład fotograficzny i pracownia portretów
„Zjednoczonych-Fotografów“
Łódź, Narutowicza 13, (dawniej
Dzielnia)
tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc
uprzęstąpić ogółowi fotografowanie się tanio i dobrze
w naszej firmie

Ceny niższe:

12 fotografii m. blust	Zł. 2.-
6 pocztówek retusz. cała flg.	„ 3.-
6 fotografii gabinet.	10.-
1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury	10.-

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-jej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2

mieści się **MEBLI**

tylko na Górnym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze Źródło Mebli
F. Nasielski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.

Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Chrześcijański skład skór

Kosiński

Łódź, ul. Piotrkowska № 175,

poleca po cenach konkurencyjnych i pierw, jakości skór
dla P. P. szewców i rymarzy. 265

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najno-
wszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hakt
grafji. Udziela również lekcji kłopotliwości, arytmetyki han-
dlowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzowska) № 89, m. 8, obok
poczty. 8615—

Zakład zegarmistrzowski

Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zega-
rów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień
jeżeli stale używać będzie nie-
dośćigalnej w dobroci smej

Mieszanka Zbożowej „TRYUMF“

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia
Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195—

Ządaje wszędzie

Ządaje wszędzie



Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster

p. f.

„SZLIF“ Kilińskiego 77,

Telefon 53-37.

oleca w wielkim wyborze TREMB, TOALETY, LUSTRA stołowe i ściennie
w niklowych i drewnianych oprawach.

Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kryształy
stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.

Ceny konkurencyjne.

W wykonanie pierwszorzędne.

Na wypłatę!

Obuwie
Manufaktury
Galanterje
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 6812
Krawiec na miejscu.

Zabawki

po cenach fabrycznych w wiel-
kim wyborze poleca

„Urania“

ul. H. Legga, Łódź, Zielona 15
Na składzie Ping-Pong i różne
gry po b. niskich cenach. 689

Kolejarze i tramwajarze.

kupują wszelkie towary i obu-
wie na raty tylko w firmie
KREDYT Nawrot 15 I piętro
(róg Siankiewicza) bez rzeczy-
wiście bardzo TANIO i na do-
godnych WARUNKACH,
681—1

30 proc.

niżej cen zwykłych, poleca
wszelkie ubiory męskie dam-
skie i dziecięce, jak również
i na obstatunek i racownia na
miejscu

Z. Zalczman Główna 4.

Uwaga: Okazicielom ogłoszeń
specjalny rabat. 6:19—1

Kasjerka

obecnie na stanowisku, pragnie
zmienić posadę od 15 marca,
ewent. 1 kwietnia. Na żądanie
może złożyć kaucję Otwarty
sub „Kasjerka“ 701—3

Drzewka Owocowe

od dwóch złotych sztuka, jak
również krzewy owocowe i oz-
dobne poleca Drabikowski And-
rzejów, przystanek kolejowy.
116—3

Meble

w wielkim wyborze kompletne
i pojedyncze po cenach b. ni-
skich poleca Winter, Kiliń-
skiego 41. Kupuje używane
meble i płacę najwyższe ceny
664—1

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
121—10

Tanio! gruntownie udzie-
lam lekcji muzyki
na skrzypcach, fortepianie man-
colinie, gitarze oraz teorii A-
matorem metodą skróconą in-
strumenty. Naty na miejscu. Zie-
lona 4-24.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach
z wypowiedzeniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy
UL. ZACHODNIEJ 27 RÓG KONSTANTYNOWSKIEJ
Tel. 16-44.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności
lekarze:

CHOROBY OCZU:

Dr. KOLIŃSKI wt. czwart. i sob. godz. 9,30—10,30 r

Dr. JASTRZEBSKI pon. środ. i piąt. g. 9,39; 10,80 r.

CHOROBY CHIRURGICZNE:

Dr. KALISZ godz. 1,30—2,30

Dr. TRAWIŃSKI godz. 4,30—5,30

CHOROBY WEWNĘTRZNE:

Dr. KOLUDZKI godz. 11,30—2.

Dr. MISJON wt. czwart. i sob. godz. 9,30—4,30

CHOROBY PŁUC

Dr. REITEROWSKI godz. 1—2

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

Dr. DOBROWOLSKI godz. 4—5 pp.

CHOROBY USZU, GARDŁA I NOSA.

Dr. BRONIKOWSKI g. 1—11 i 2,30—3,30 pp.

CHOROBY DZIECI.

Dr. KNICHOWIECKI godz. 1—2

AKUSZERIA I CHOROBY KOBIECE

Dr. MARYNOWSKI godz. 11—12 codz.

CHOROBY KOBIECE.

Dr. JASIŃSKI godz. 12—1

Dr. KON JAKÓB godz. 5—6

Dr. SCHWANKE godz. 3—4.

Gabinet dentystyczny: Lek. dent. Piotrkowska
czynny od godz. 4—7,

Wszelkie badania i analizy lekarskie, Elektry-
zacja. Masaż. Zastrzykiwanie. Prześwietlanie i lecze-
nie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje
i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gab. kosmetyczny.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju“

OGŁOSZENIE.

IV. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 14 marca 1927 r. między godz. 10 rano a 4 pp.

- 1) Biedak Szym, St. Rynek 4: meble.
- 2) Brajtbard Szymon, Północna 25, mąka i meble
- 3) Bude Ch. i Erlenberg M. Północna 4, skóra.
- 4) Błaszowski Izrael, Młynarska 8, meble.
- 5) Elke Rajhold, Brzezińska 49, mąka i meble.
- 6) Frydman Lajbuś, Wschodnia 22, meble.
- 7) Fajtlowicz Izrael, Pl. Kościelny 4: meble.
- 8) Grosman Szmul, Północna 6, meble.
- 9) Grinblat L. St. Rynek 10, mydło toaletowe.
- 10) Iwankowicz Ch. Abr., Kościelna 6, towary kolonjalne.
- 11) Krakowski Chil, St. Rynek 13, śledzie.
- 12) Kozstadt Michał, Konstantynowska 10, rortepian.
- 13) Kramer Karol, Zgierska 21, meble.
- 14) Lise Samuel, Wschodnia 6, meble.
- 15) Mann Szmul, Północna 12, Podrzeczna 10, maszyna do szycia i meble.

- 17) Poznorsohn Józef, St. Rynek 2, manufaktura i watalina.
- 18) Pakula Henoeh, Młynarska 20, mąka.
- 19) Rosensohn Szmul, Aleksandryjska 13, lichterze srebrne i meble.
- 20) Zaks Naftali, Aleksandryjska 20, mąka i meble
- 21) Zarzewski Izrael, Pomorska 42: sznurowadła.
- 22) Zycer Ch. Nowomiejska 29, plusz i cajt.
- 23) Zandman Mendel, Brzezińska 17: śledzie, zegar i meble

dnia 15 marca r.b.

- 1) Apelbaum Chiel, Północna 2, galanterja.
- 2) Ahowicz Mendel, Wschodnia 2, zegar i meble.
- 3) Buchalter Hersz, Północna 5, cerata.
- 4) Bornsztajn Moszek, Pomorska 79, płótno.
- 5) Bornsztajn Uszer, St. Rynek 10, cukier.
- 6) Frydman Abram Konstantynowska 37-a papier
- 7) Feldman Mendel, Nowomiejska 5: skóra.
- 8) Fajersztajn Mojżesz, St. Rynek 3, towary kolonjalne.

- 9) Fajtlowicz Lewi, Nowomiejska 3: płaszcze damskie i męskie.
- 10) Gucze Marja, Pomorska 76, mąka.
- 11) Gendek Jan, Marcina 6, mąka.
- 12) Herszkowicz i S-ka, Nowomiejska 21, płótno
- 13) Hechminc Izaak, Brzezińska 10, kasa ogniotrwała, zegar i meble.
- 14) Klajner Lipman, Północna 21, wyroby żelazne.
- 15) Kirsztajn J. Nowomiejska 5, chustki kretonowe
- 16) Kraft Kaori, Zgierska 29, wódka.
- 17) Kirsztajn M. Północna 5: płótno i meble.
- 18) Krakowski J. Północna 10: meble.
- 19) Litrowski Szlama, Pomorska 60, pończochy.
- 20) Liberman H. Północna 10: wina i wódki.
- 21) Jeruchim Litman, Wschodnia 15, meble.
- 22) Leszczyński H. Zgierska 1, czekolada i pierniki
- 23) Luksemburg L. Północna 8, kasa ogniotrwała i meble.
- 16) Nirenberg Aron, Brzezińska 20, maszyna do szycia i meble.

Łódź, dnia 5-go marca 1927 roku.

Inspektor Skarbowy: (—) podp. nieczytelny.

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, Ewangelicka 15, rok założenia 1881.

zawładania niniejszem, że w dniu 18 marca r. b. o godz. 6 ej po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej № 243

XXVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1926
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział zysku
 - e) „ funkcuszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1927
3. Zmiana i uzupełnienie statutu
4. Wybory
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

ZARZĄD.



Renomowany

Zakład

Fryzjerski

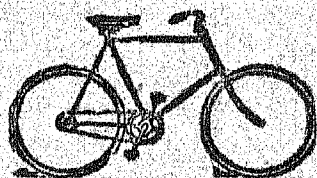
Szwarc i Jabłoński

ŁÓDŹ, Moniuszki 2, tel. 28-86.

Tylko tydzień - Darmo

Darmo prawie, bo po cenie kosztu najsłabszego płyty igiowej „ACTUELLE RECORD” 5 zł 90 gr. sztuka. Tylko tydzień. Odbierzmy wybór gramofonów, parlophonów, części i płyt na wleczay szafir za gotówkę i na raty.

Tylko ul. Nawrot 19.



Rowery

oraz cędi w firmie „Dobro pol” Piotrkowska 72. N. do g. unych warunkach. 697—

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia

„JÓZEFINY”

Szkoła egzystuje od 1897 r.

Mistrzyni Cechu Łódzkiego i Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie Łodzi i Belgji oraz honorowymi dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska 163.

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym sposobem, używanym obecnie w Akademjach, dającym się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pesowania daje możliwość po ułożeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najniejzdolnym. Po ukończeniu kursów uczenie otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

— Kursy modystwa i haftu. —

Dla przyjeżdżających stancja zapewniona.

1072

Wirówki, Lonwie

i wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty

— polska —

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Fija Piotrkowska 162, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 164, Tel. 46-87.

Kompletne urządzenie pokoi od najmniejszych do największych, oraz sprzedaż dywanów, firanek pokryć meblowych. 60861

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNISZCZONE POZADZKI, LINOLEUM I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Teatr-Swietlny

Nowości

Dzisiaj i dni następnych

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach

„O czym się nie myśli...“

W rolach głównych

Józef Węgrzyn, Marja Modzelewska i Juljan Sym.

Rzecz dzieje się w Warszawie i na Kresach, Rosji sowieckiej i w Tworkach w czasie wojny z Sowietami.

Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.

1 seans o godz. 8:10 w sob. i niedziela o godz. 8-jej ostatni 9:30 w.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientów, że przyjmujemy w filjach naszych do

prania i prasowania Bieliznę męską

podług następującego

CENNIK:

Koła, sztywne	25 gr.	Koszule białe	
sportowe	20 „	z mank. z 1-	zl. 1-
Mankiety	35 „	bez „	90 gr.
Półkoszulki	35 „	kol. z mank. 90	„
		bez „	80 „

Parowa Chemiczna Pralnia i Farblarnia

Reilich i Golda

Filje
Piotrkowska 4,
67,
147,
tel. 27-57.

Zalady: ul. Wólczańska 257, tel. 3001—Główna 32, Napiérkowska 27,

Na wyplatę!

Wiosna nadchodzi! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Elegancie damskie płaszcze, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów: Bostony, gabardiny, rypsy, popeliny, Crepe de chine, tafta, meślinna aksamit, chiffon welour we wszystkich kolorach. Podszewki, swetry wełniane i jedwabne pończochy, skarpetki torebki, parasole i biały towar, purpur, materacowe, przedzieradła, ręczniki obrusy, chusteczki, popeliny, zefiry, etaminy, opaki, satyny, chustliny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Franki od metro i odpasowane okna. Portjery, choconki, dywaniki, kolo i nad łózkami. Narzutki, koldry watowe, plaszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki, Chustki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny Najdogodniejsze warunki. **Na wyplatę poleca Leon Rubaszkin, Kiliński 44, tel. 3648 przy saladle do aslug krawiec damski i męski.**

Na wyplatę!

Wiosna nadchodzi! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Elegancie damskie płaszcze, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów: Bostony, gabardiny, rypsy, popeliny, Crepe de chine, tafta, meślinna aksamit, chiffon welour we wszystkich kolorach. Podszewki, swetry wełniane i jedwabne pończochy, skarpetki torebki, parasole i biały towar, purpur, materacowe, przedzieradła, ręczniki obrusy, chusteczki, popeliny, zefiry, etaminy, opaki, satyny, chustliny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Franki od metro i odpasowane okna. Portjery, choconki, dywaniki, kolo i nad łózkami. Narzutki, koldry watowe, plaszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki, Chustki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny Najdogodniejsze warunki. **Na wyplatę poleca Leon Rubaszkin, Kiliński 44, tel. 3648 przy saladle do aslug krawiec damski i męski.**

HOTEL „POLONIA-PALACE“
w ŁODZI.

Wszystkie pokoje i salony
w jednej cenie


zł. 6.- od osoby na dobę
łącz. ze światłem, ogrzewaniem etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

Reformackie pigułki Zakonnik
znane od 1602 roku.

Reguluje łożysko, chronią od reumatyzmu, zapaleniu wątroby, nadmiernej otłocności artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśredniają he moroidy czyszczą krew i przy słonnościac do obstrukcji są łagodnym środkiem przeciwszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. Zł. 1,50 wyrobu apteki

Karczowski, Tużyński, Warszawa Trębacka 4. Zadać w aptekach i składach z „Zakonnik em“ 697—



Proponie ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela uatema- tyki, łaciny, tizy- ki języków. Kilińskiego 96—3 na prawo, druga brama. z. 3—4 1052-5

Nauczycielka z wyższem wy- kształceniem udziela lekcji i korepetycji. Przygotowuje do wszystkich klas gimnazjum ni, Szkoła 23, m. 10. 1058-1

Przynowany nauczyciel udziela R lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przynowabia szybko a dobrze do egzaminów dla eks ternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 mie- śniące 6-go sierpnia 14, prania. 102-2

Sprzedaz.

A/A/A! Meble, Dywany, Łóż- ka metalowe, otoma- ny, kozetki, kachle, matrace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, 1 piętro, front, 405-4

Okazyjnie do sprzedania uży- wany kredens, krzesła, stół para łożek z materacami i so- lonik bambusowy Piotrkowska 183, Zakład Meblowy. 774-8

Tanio na wyplatę obuwie alca T Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście. 1016-15

Gaianterję różnych gotonków bieliznę, trykoty, krawaty, szale, rękawiczki, szelki, jaski, skarpetki, pończochy, reformy poleca sklep Marji Czempik Łódź, ul. Główna 17. 1046-2

Okazyjnie do sprzedania kre- dens i dwie pary kur raso- wych „Anerki“ 6-go Sierpnia 57, m. 3. 1926-2

Okazyjna sprzedaz otomany, kozetki tapczany, krzesła w dużym wyboże. Warunki do- godne. Ceny niskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa wchodzące. Karola 1. Stanisław Gabala, 1030-7

Zeraz tanio do sprzedania sza- fowa kasa ogniotwala z dwoma wewnątrz szafkami, wy- soka 140 cm Wład. Łódź, alca Brzozowa 15, m 8. w godz. 1-3 pp. 1041-2

Używane łożka z materacami i bielizniarkę sprzedam ta- nio Sienkiewicza 71, Bolesław Mizera. 1024-2

Wyjeżdżając tanio sprzedam w kredens pokojowy i różne meble, Młynarska 20, m 35. 1.68-2

Sprzedam meble do zabrania Prowarska 3 1074-2

Tanio do sprzedania otomany, dywanowe, używane i nowe łożanki, materace, oraz różne krzesła wysycielne, warunki do- godne Tapicer Zielona 14 59, A. Brzeziniaki. 1100-2

Tylko Nawrot 8, Zakład tap- cersko-dekoracyjny poleca ra dogodnych warunkach oto- mny, łożanki, krzesła, oraz przyinuu eny wszelkie obsta- nunki przerabiamy otomany, ma- terace i odświeżanie bebli, 1110-1

Uwaga Dom muiowany 40 l front, 80 l, głęboki, 2 sklepy do sprzedania 3 pięta i par- ter Cena 30 tysięcy zł. Wiado- mość u dozorczy Łódź, Rzgowa- ska 16, Pośrednicy wykluczeni 1084-2

Plac sprzedam pod budowę w okolicy Górnego Rynku 38x2. Nawrot 25, pr. of. Z. Gorski, z.u.n. 1088-2

Sprzedam tanio biurko, tualet- ka, umywalka z marmurem Juliusza 4, m. 11. 1074-1

Sprzedam dom drewniany o 6 mieszkaniach oraz sklep i 2 pokoje wolne ul. Wrześnień- ska 24, dawna Ciemia przy Rybnel 1.76-1

Sprzedam tanio szafę otoma- ną, biurko, lustro i łożka Krucza 4, m. 18. 1090-2

Sklep spożywczy w dobrych punkcie z powodu zmiany interesu jest zaraz do sprzeda- nia **Oferty do Rozwoju** pod „Spożywczy.“ 1092-2

Tanio sprzedam szafę, stół, krzesła, łożka tremo, otoma- nę, taborety. Główna 50, m. 46, prawa of. 1118-2

Deski (Ziny) na płyty i szopy 90 groszy pud Zgierska 11a. w budce. 1118-2

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia pokój słoneczny może być z utrzymaniem ul Juliusza 4, m. 11. 1088-1

Posady i prace.

potrzebny chłopiec doterminu do tapicera Zielona 10. 938-2

potrzebna dziewczyna z goto- waniem Piotrkowska 14 257 m 1. 958-4

Chłopiec potrzebny do termi- na Orla 23, Stolarnia. 1056-2

potrzebna zdolna chemiczarka do pralni Danuta. An- rzaja 14 1050-2

Wspólnika z kapitałem od 15 do 20,000 zł. corieżny do- nadolu win, wódek i tow. kol. w mieście fabr. Hez. 100,000 mieszka, Wład. Ordona Lipowa 147.

potrzebna jest służąca do wszystkiego ze świadectwa- mi Andrzeja 24, m. 1. 1120-1

potrzebna kaszulerka do pral- ni Zeromskiego 34.

potrzebna uczennica od 15-16 lat. Pracownia ubiorów dam- skich Sadowska Narutowicza róg Kilińskiego dom „Polonia“ 1098-2

Przyjmuje uczennice do kwia- tów Wład. Juliusza 29. pra- of. m. 29 1080-1

poszukuje wadźniczke kraw- cowa, jednocześnie przyjmc na mieszkanie Zeromskiego 21, Dziubińska pr. of. 4 p. m. 23. 1114-1

potrzebny chłopiec do zakładu tapicerskiego Braci Gabalów Nawrot 8. 1108-1

potrzebna służąca ul. Zerom- skiego (Pańska) 147, Ryza sklep farb. 1106-1

potrzebna uczennica do krawie- l czyzuy od 16 lat Nawrot 37, m. 1. 1204-1.

Poszukiwane.

panienka z dobrej rodziny, ma- jąca dobre świadectwa, po- szukuje pracy w charakterze butetowej, krawczej lub do dzieci. Może być na wyjazd **Oferty sub „Buletowa“** 1082-1

Zdolna panna przyjmie syciele w domu prywatnym, ewent- w pracowni **Oferty do Rozwoju** pod „Piłna“ 1078-3

poszukuje spólnika do dorozki samoosnodowej z got. 2,500 zł. Wład. ul. Leszno 33, Ko- walew. 1112-1

Ważelczarka przyjmuje obsta- nunki lub do sprzenciwania Zeromskiego 141, Dziubińska pr. of. 4 p. m. 25. 1102-1

Na raty tanio

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie palta i ubrania jedwabie, obu- wie, firanki, koldry, męską i damską bieliznę białe i poscie- lowe towary oraz gaianterję wszystko w najlepszych gatun- kach tanio na dogodnych wa- rankach poleca firma

„KREDYT“ Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza)

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwycajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia beaterminowe 5 gr. za wyraz; duże litary 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne pozad- tem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar- odpowiada. Każda nowa podwytka obowiazuje jst przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swiadczenia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Kawgarnia Krzytanow- skiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 80 gr. milimetr

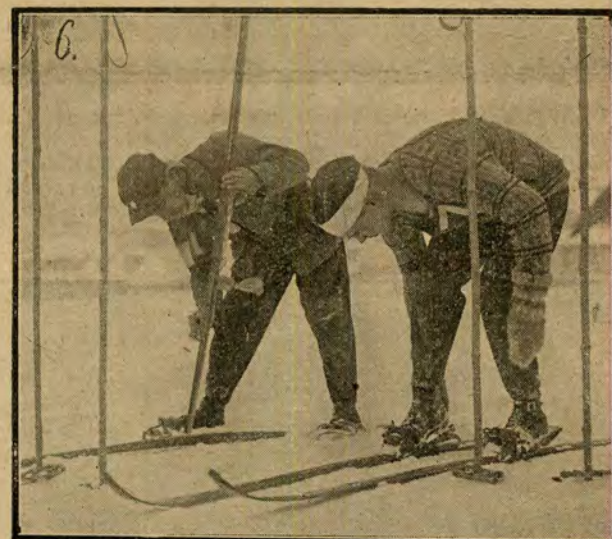
Redaktor naczelny i wydawca: Jan J. Czapiewski, W. Nocni J. Czajewskiego, Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.

„Rozwój”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 MARCA 1927 R.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem



1. Grupa zawodników zagranicznych biorących udział w zawodach: Siedzą od lewej do prawej: Rucareano Joan kapitan rumuński, Lexes Friedrich (Rumunja), Zaganescu Joan kapit. rum., Gregor Karol kapit. rum., Pugas Milos kapitan czeski, Stolpe Wilhelm (Szwecja), Carlson Gerhardt (Szwecja). Stoją w pierwszym rzędzie: Bujak Franciszek, Rattay Hans (Austria), Reill Karl (Czechy), Woelfkess Albert kap. rum., Szesser Bruno kapit. rum. Ruzsinsky Jan (Czechy), Nowak Wladimir (Czechy), Janwis (Czechy), Nemetzky Ottokar (Czechy), Siegel Arnas (Czechy), Lindstroem Ala (Szwecja). Drugi rząd: Stehlik Władysław (Czechy), Nowak Paweł (HDW), Huggocz Giza (Węgry), Bim Józef (Czechy), Bachtik Miroslaw (Czechy), Helman Bogumil (Czechy), Bierauer Otto (Czechy). W pierwszym rzędzie siedzi Elly Sitter z Austrii, jako jedyna kobieta z tego kraju. 2. Janina Lotczkowa (1) i Elly Sitter (Austria). 3. Ela Zientkiewiczowa w biegu pań (7). 4. Mimo zawieruchy śnieżnej publiczność wyczekuje wyników biegów u startu. 5. Czeski attaché płk. Viest z płk. Ulrychem i płk. Zamorskim przyglądają się zawodom. 6. Bujak i Motyka przed startem, holdując zasadzie „kto smaruje ten jedzie”. 7. Grupa zawodników czeskich: Karol Gregor (89), Helman Bogumil (99), Bierauer Otto (105), Siegel Arnas (162). Obok nich gen. Wróblewski. 8. Grupa rumuńska: Por. Zaganescu Joan (149), Kadet Rucariano Joan (52), Lexes Friedrich (103), kadet Woelfkess Albert (94), kap. Szesser Gruno (41). 9. Grupa polska strzelców podhalańskich, która zdobyła pierwsze miejsce w biegu patrolowym: Por. Woycicki (38), Kapral Wagner (29), strzelec Zaydel (27), strzelec Batchelt (102).



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjmuje raport Dowódcy Kompanji Honorowej na Dworcu kolejowym w Poznaniu.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wpisuje swe nazwisko do Księgi Pamiątkowej w Ratuszu Poznańskim.



25 lutego odbyła się w Warszawie uroczystość z okazji 96-letniej rocznicy sanitarjatu wojskowego armji polskiej. Zdjęcie przedstawia moment, kiedy inspektor sił sanitarnych Rzplitej gen. Rogalski (1), oraz pułkownicy Kollataj-Szrednicki (2) i Miszewski (3) wznoszą toast na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.



W dn. 25 lutego, jako w 96-letnią rocznicę bitwy pod Grochowem Sanitarjat wojskowy obchodził urocznicę rocznicę wystąpienia pomocy sanitarnej polskiej. Zdjęcie przedstawia uczestników obiadu żołnierskiego w baonie sanitarnym na Powązkach. W obiedzie tym wzięli udział wszyscy oficerowie z oddziałów sanitarnych, konsystujących w Warszawie oraz z Ministerstwa spr. wojskowych.



W Warszawie odbyły się obrady państwowej rady rolniczej pod przewodnictwem min. rolnictwa Niezabytowskiego. Zdjęcie przedstawia uczestników obrad w momencie wygłaszania przemówienia przez min. Niezabytowskiego.



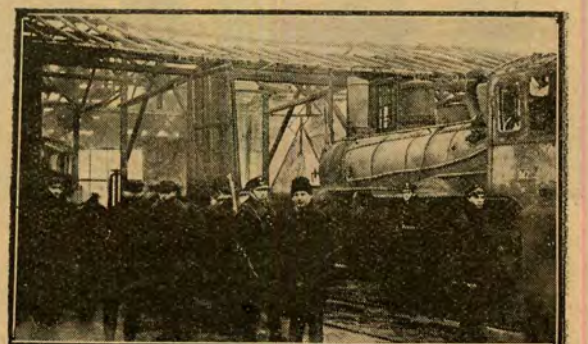
Dnia 26 lutego odbyło się posiedzenie państwowej rady emigracyjnej pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społ. dr. Jurkiewicza. Zdjęcie przedstawia uczestników konferencji. Siedzą: minister Targowski (1), wiceprezes Giliczyński (2), min. pracy dr. Jurkiewicz (3), dyr. Kutylowski (4), dyr. inż. Gadomski (5), radny Alter (6), radca z min. oświaty Zdrojewski (7), radca emigracyjny Dalbor (8), prezes Tow. Emigracyjnego Huzarski (9), prof. Ludkiewicz (10).



Dnia 23 lutego wyjechała z Warszawy do Francji grupa parlamentarna polsko-francuska celem nawiązania bliższego kontaktu z parlamentem francuskim. Wycieczka w drodze do Paryża zawita do Pragi Czeskiej. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników wycieczki: prof. Stroński, pos. Chądzyński, sen. Baliński, sen. Kiniorski, pos. Niedziałkowski, poseł Thugutt i inni.



Dnia 24 lutego odleciał do Angory w Turcji Azjatyckiej samolot typu Junkersa zbudowany w fabryce A. B. Słygindystry w Linhann z metalu i posiadający trzy silniki o sile 900 koni a skrzydła o rozpiętości 28 i pół metra. Waga samolotu wynosi 3600 kg a z ładunkiem i pasażerami 6000 kg. Zdjęcie nasze przedstawia samolot na lotnisku Mokotowskim przed odlotem.



W poniedziałek 21 lutego wybuchł pożar w dépôt lokomotyw Warszawa Gdańska towarowa, wskutek czego zapalił się budynek wraz z 5-ciu lokomotywami. Zdjęcie przedstawia ocalałe wiązania budynku oraz jedną ze spalonych lokomotyw. W głębi sylwetki strażaków, oraz funkcjonariuszy kolei w trakcie walki z groźnym żywiołem.



Belgijska para królewska na przechadzce w parku podczas wizyty w Londynie.



Typ starej kobiety wiejskiej w Kaliskiem.



Billorówna i Koralewski mistrze Polski w sztucznej jeździe na łyżwach.



Margarita Duvinage, gwiazda Południowej Ameryki



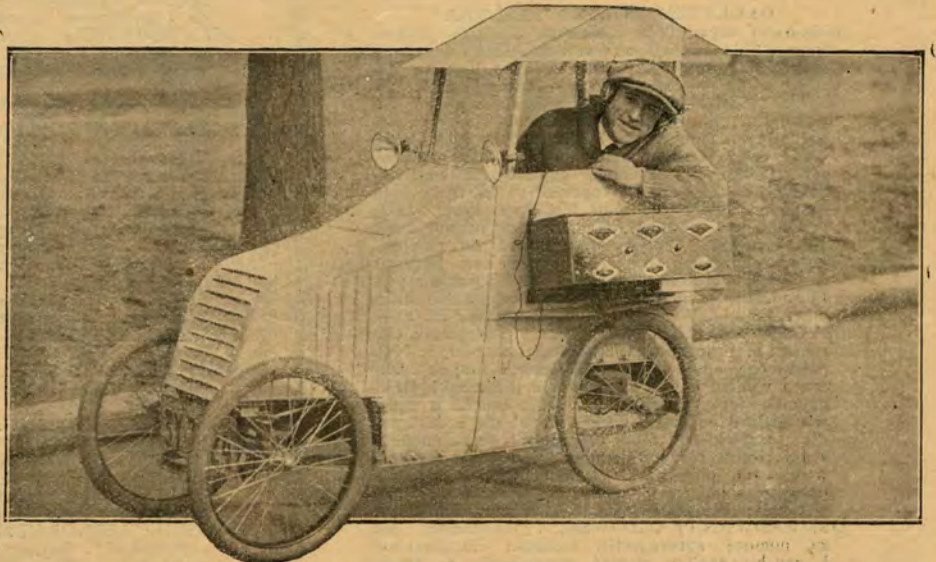
Lili Rostańska występuje z wielkim powodzeniem w Teatrze Rozmaitości „Mignon”. Szczególnym powodzeniem cieszy się śpiewana przez p. Rostańską jej własna piosenka „Ja nie chcę tego”



P. Marja Lubinka, wiedeńska, gwiazda filmowa.



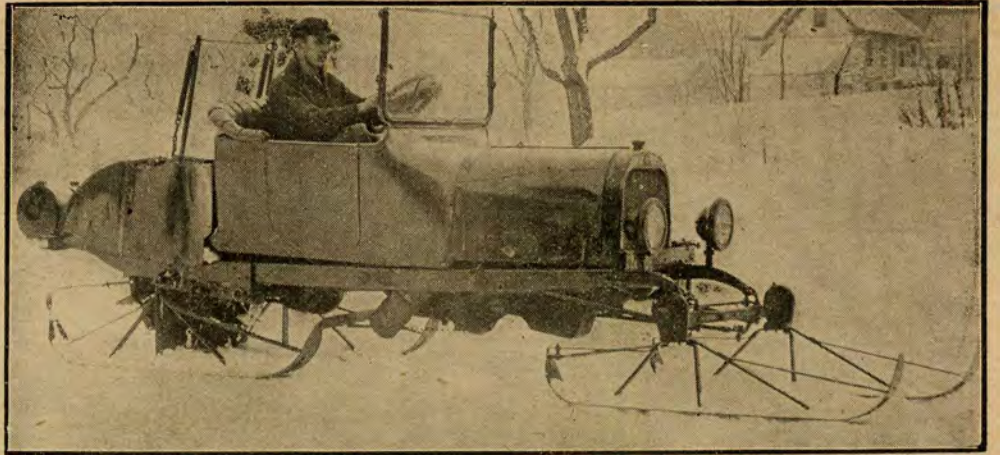
Która, czy który będzie pierwszy? (Zawody „Atlet Klubu” w Anglii).



Najmniejszy samochód, wykonany w przeciągu 9 miesięcy przez Izydora Lubin'a w Brooklynie. Posiada jeden cylinder, waży 150 funtów, rozwija szybkość 65 kłm. na godzinę i zaopatrzony jest w radio-odbiornik.



Pojmany wielki ptak jest znacznie większy od murzyna.



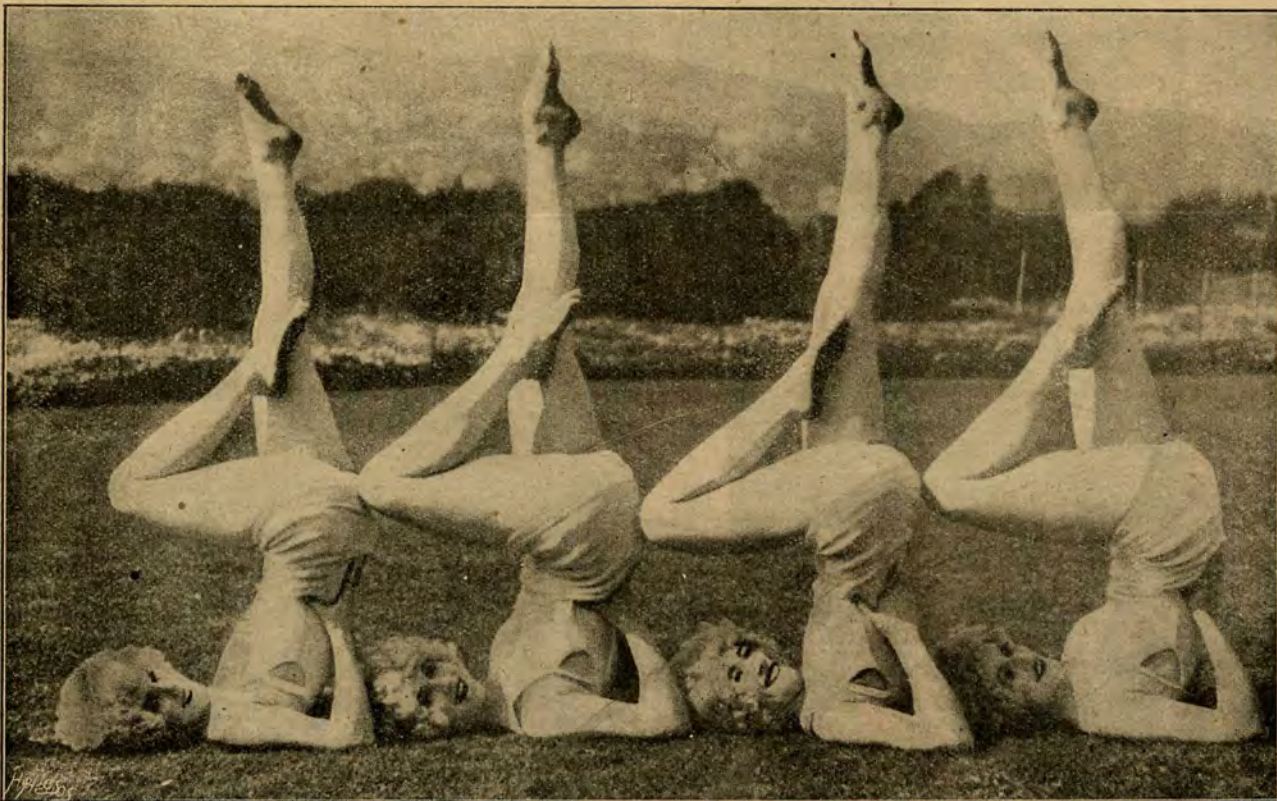
Automobil - sanki — doskonały do wycieczek na wsi.



Niebezpieczna i zmuDNA praca kominiarzy.



Wąziutka sukienka z szarego weluru — pasek z czerwonej skóry — hańb również czerwony.



Amerykańska kabaretowa figura geometryczna.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeni! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymaśz szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestja! Telegatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszystkich nalożów. Zł. 7.—. W pięknej moceńskiej oprawie zł. 10.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rys twarzy), astrologja (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—.
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografjami duchów i zjaw. — Zł. 2.—.
W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarsowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Media. Stoliki wirujące. Materializacja. Jak urządzać seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—.
CHELMNO: „Wyroczenia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —.50.
„SZOSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJŻESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stronic. Cena zł. 10.—.
BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.
„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—.
KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—.
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—.
LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thobes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—.
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbiec magiczny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług stałego rękopisu. Zł. 3.—.
PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo wiedza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—.
SIEDEM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—.
ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—.
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telegatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—.
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.